Nr 34 **Niedziela, 27 sierpnia 1933** **Rok LXV**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajcza a 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Roman Balko

Periculum in mora

W nr. 226 „Kurjera Krakowskiego" z dnia 16 sierpnia b. r. ukazał się b. dobry artykul pod tytułem: „Dezorjentacja i niepokój na rynkach zbożowych w Polsce". Autor przedstawia sprawę kredytów rejestrowych na zboże i oświadcza, że rolnicy z nich nie korzystają z powodu, że władze skarbowe z udzielonych sum na zastaw zboża ściągają zaległości podatkowe, że to rolników od kredytów odstrasza, a temsamem dla uzyskania gotówki powoduje ich do masowej podaży na sprzedaż żyta, po cenie 12 a nawet 9 zł za q. że ten spadek cen sygnalizowany jest z całego obszaru Rzplitej, i to w chwili gdy aparat polityki zbożowej i polityki kredytowej zdawałoby się nastawiony został w sposób, aby tego rodzaju wahaniom depresyjnym zapobiegać.

Aby rolnika zrozumieć, trzeba wejść w jego położenie. Po ciężkich tegorocznych i kosztownych żniwach, gdy leżące pokotem prawie wszystkie zboża zbierać trzeba było ręcznie, bez możliwości korzystania z maszyn, wyczerpany z gotówki ma dwie tylko drogi do uzyskania „forsy": sprzedaż żyta po 12 zł lub kredyt rejestrowy! Jak te kalkulacje w praktyce wypadną?

Ktoś ma np. pięć wagonów żyta na sprzedaż. Gotówki na gwałt potrzeba, więc sprzedaje 2 wagony po 12 zł za q i uzyskuje 2.400 zł. Trzy wagony zostawia na później. O tem aby zapłacił z tej sumy podatki mowy niema, bo robocizna i bieżące wydatki to pochłoną. Ale zawsze ma jeszcze owe wolne na sprzedaż 3 wagony żyta i gotówkę w kieszeni na opłacenie kosztów kopania ziemniaków i t. p. A tymczasem procent od podatków rośnie, a do Skarbu Państwa gotówka nie wpływa. Drugi rolnik w temsamem położeniu: ma 5 wagonów żyta, gotówki potrzebuje, bierze więc kredyt rejestrowy, bo nie chce sprzedać żyto po 12 zł. Żyto w stertach przyjmuje komisja szacunkowa na 15 zł za q i udziela mu kredytu na 40% wartości w kwocie 3.000 zł. Koszta starania o kredyt kosztowały go 400 zł. 25% ściągnął z kredytu Urząd Skarbowy na zaległe podatki. faktycznie tytułem kredytu zastawowego na 5 wagonów zboża uzyskał kwotę 1.950 t. j. ani 1/3 wartości faktycznej żyta (5 wagonów po 15 zł = 7.500 zł). Podatków z tego nie zapłaci. bo na kopanie ziemniaków pieniędzy trzeba, i na inne bieżące wydatki. Pięć wagonów zboża ma uwięzionych, a gotówki ma mniej jak ten, co sprzedał 2 wagony żyta po 12 zł za q. Więc czy można się dziwić, że rolnik woli sprzedać? Następnie czytamy w „Kurjerze":

W tych warunkach interwencja państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych pożądanych rezultatów dać nie może. Już ze względów technicznych wydaje się ona w obecnej chwili bezsilną. Tymczasem t. zw. kredyty zaliczkowe, przeznaczone dla drobnych rolników, nie sprostają swemu zadaniu, ponieważ procedura ich uzyskiwania jest niezmiernie uciążliwą. najeżoną utrudnieniami formalistycznemi i w większości wypadków po przebrnięcu przez kredytobiorcę poprzez wyboje utrudnień biurokratycznych okazuje się. iż otrzymal on swą przysłowiową musztardę po obiedzie.

Podaż zboża wzbiera w międzyczasie w sposób wysoce niepożądany, a ceny zboża obniżają się ze skutkiem niezwykle dla sytuacji gospodarczej kraju ujemnym.

Najważniejszem i najbardziej aktualnem zagadnieniem czynników rządowych wydaje się obecnie zatamowanie tej olbrzymiej podaży. Obmyślenie i zastosowanie takich doraźnych środków interwencyjnych, któreby stlumiły tendencje zniżkowe w zarodku jest sprawą niecierpiącą zwłoki. O takie środki zapobiegają usilnie sfery rolnicze. widząc w nich jedyną nadzieję przełamania kryzysu w kryzysie·

Jakież jest zatem wyjście z tej ciężkiej sytuacji? Dr. Walerjan Zaklika. w swym „projekcie minimalnych cen zbożowych w Polsce“ radził. by Państwo, zastrzegając sobie monopol importu i eksportu zboża, przystąpiło. niezależnie od prywatnego handlu zbożem, do zakupna zboża na rynku wewnętrznym. Radził to spróbować najpierw z żytem, a następnie z pszenicą.

Mój projekt jest znacznie skromniejszy. Sądzę bowiem, że wystarczy dla ratowania obecnej sytuacji (wobec tego, że żyto mamy zawsze na eksport, że wielka jego podaż ceny innych zbóż psuje, i że nie ma obawy aby go nam zabrakło) by nasz Rząd ustalił cenę żyta obecnie na 20 zł za q i pozwolił (nie zmuszał) nam rolnikom na to, byśmy pierwszą ratę podatku gruntowego żytem „in natura“ zapłacili. W ten sposób cel podwójny byłby osiągnięty: możliwość zapłacenia podatku gruntowego w terminie. i usunięcie nadmiaru podaży żyta. a temsamem polepszenie jego ceny. Bo jeśliby Rząd przy zapłacie podatków żytem in natura przyjął jego cenę na 20 zł, to z pewnością w handlu podniosłoby się ono do 25 zł (obecnie w jesieni). Tak było za czasów wojny. Wiem to z własnego przeżycia. Rząd austrjacki rekwirował żyto i pszenicę po 40 koron za q, a równocześnie płacili kupcy za jeden q tego samego zboża i tej samej jakości 1000 koron!

Odbierać zboże od producenta mogą spółdzielnie rolnicze, jakie znajdziemy w każdem miasteczku. za małą prowizją. na własne ryzyko, wzgl. odpowiedzialność. Przekazać można żyto Państwowym Zakładom zbożowym do administracji i eksportu. odpadną koszta pośrednictwa, bo P. Z. Z. otrzymają zboże gotowe. Jak zaś wyglądałby wówczas inaczej posiadacz i producent 5 wagonów zboża. który bierze kredyt zastawowy! Jednem wagonem żyta spłaciłby I ratę podatku gruntowego. 4 wagony pozostałe oszacowanoby po 25 zł za q = 10.000 zł. Zboże w stertach, więc 40% kredyt = 4 000 zł: 400 zł koszta: 900 zł na zaległe podatki. Wypłacono by mu, po wszystkich potrąceniach, gotówką 2.700 zł i miałby I ratę podatku gruntowego wyrównaną, a ponadto na zaległe podatki wpłynęłoby do Skarbu Państwa nie 650 ale 900 zł! Obecnie — jak powyżej przedstawiłem — dostaje 1.950 zł bez zapłaconego podatku gruntowego.

Ponieważ wszystkie dotychczasowe zabiegi dla podniesienia cen zboża zawodzą, śmiem podać ten projekt P. T. Czytelnikom „Rolnika“ pod ocenę. O ile będzie wykonalny, zwróćmy się przez nasze reprezentacje ziemiańskie do Rządu z prośbą, aby go jak najszybciej wprowadził, aby nietylko ziemiaństwo, ale i ogół rolników ratować od pewnej ruiny a Skarb Państwa od nieściągalnych zaległości podatkowych.

Prof. dr. M. Górski 1)

Nawożenie sadów

Jeśli chodzi o praktyczne zagadnienia nawozowe, to przy ich rozstrzyganiu kierujemy się: 1) wymaganiami pokarmowemi rośliny. 2) potrzebami nawozowemi tej rośliny i 3) potrzebami nawozowemi gleby.

Najłatwiej i najprościej przedstawia się oznaczenie wymagań pokarmowych rośliny, wystarczy bowiem oznaczyć przeciętną zawartość składników pokarmowych (azotu, fosforu, potasu i wapna) ogólnie przyjętemi metodami analitycznemi, a następnie uwzględniając wysokość plonów, uzyskiwanych z jednostki powierzchni, obliczyć przeciętne zapotrzebowanie tych najważniejszych składników pokarmowych.

Tak oznaczone wymagania pokarmowe rośliny posiadają podstawowe znaczenie dla jej nawożenia, nie rozstrzygają jednak całkowicie wszystkich zagadnień nawozowych. Gdybyśmy uprawiali daną roślinę na glebie zupełnie pozbawionej jakichkolwiekbądź składników pokarmowych, to musielibyśmy ją nawozić takiemi ilościami tych składników, jakie wynikają z obliczonych wymagań pokarmowych. W rzeczywistości jednak każda gleba uprawna posiada pewną ilość łatwo dostępnych składników pokarmowych. nie zawsze jednak w dostatecznej ilości i w odpowiednim dla danej rośliny stosunku. Stąd więc w praktyce na-

---

Ostoia-Ostaszewski 2)

Pogadanki hipologiczne

LX. (Dokończenie).

Lecz wracam do arabów, o których Dr. Skorkowski napisał: „Twierdzę bezwarunkowo (!) że arab chowany w Polsce przez kilka pokoleń systematycznie odpowiadającym mu systemem wychowu — (nie zmieniłem ani słowa) — wykaże na dłuższym dystansie większą wytrzymałość od anglika“. Ja! So rosa sind meine Brillen nicht!

Przypatrzmy się jednak jak wygląda odwrotna strona medalu. której nam Dr. Skorkowski — mimo, że dnia 30 czerwca upłynęło 10 lat od rozpoczęcia przez niego propagandy arabskiej — nietylko nigdy nie pokazał. lecz o niej nawet mimochodem nie wspomniał.

Oddaję znów głos Prof. Prawocheńskiemu: „Zwolennicy pełn. krwi ang. zostali zaskoczeni zwycięstwem syna Skowronka, więc w 1922 i 23 widzimy ex wyścigowców lepszej, naturalnie nie wysokiej klasy, co zmieniło postać rzeczy i zgasiło triumf arabów odrazu w Ameryce“. W 1922 wygrywa folblut Tandetfa w 45 godzin. (Record syna Skowronka był 49 g. 4 m.). Drugim był ogier krwi kłusaczej, trzeci galopeno-kłusak. W 1923 pierwsze przyszły trzy folbluty i najmniej straciły na wadze. Czwarty koń ½ krwi; piąty galopeno-kłusak; szósty i siódmy kłusaki: ósmy ½ kr.: dziewiąty folblut, dopiero dziesiąty arabo-kłusak: czyste araby nigdzie.

Próby te urządzano przez 8 lat. Zakończyły je zwycięstwa dwa razy z rzędu galopeno-kłusaczki z wagą 115 kg, poczem w 1927 zlikwidowano te „endurance tests“, w których najwięcej współzawodniczyło początkowo arabów i koni po arabach, bo Arabian Horse Club, który głównie przyczynił się do zaprowadzenia tych prób, i oficjalnie jako taki, celem zpopularyzowania araba, brał w nich udział.

A jak było w Anglji? Po trzech próbach dystansowych w latach 1921, 2 i 3 prób tych zaniechano także, bo w 1923 r. huntery pod ciężką wagę pobiły o 20 (!) godzin najlepsze araby.

Dr. Skorkowski, który obrał i niefortunny system dyskredytowania — i nie On jeden — konia angielskiego. wyobrażając sobie, że na tym zaciemnionem tle wyjdzie arab jaśniej, napisał: „Twierdzi się ogólnie, że koń szybki jest zarazem i wytrzymały. Nie mogę się z tem w zupełności zgodzić“.

Otóż panie Doktorze! W Rolniku poradził Pan. nam rzemieślnikom, rozczytywać się w Darwinie. Odwzajemniając się. radzę Panu rozczytywać się w historji konia, którą gazety sportowe wciąż bogacą. Trzeba badać nietylko hipologiczną stratosferę lecz i batosferę. Przykład: Znakomity „flieger“ w Austrji Nugommorw na najwyżej 1300 metr.. przerobiony na steeplera od 4 do 8 lat był w biegach z przeszkodami. na najdłuższych metach, prawie nie do pobicia.

Lebeaudy zwany „le petit sucrier“, francuski król cukrowy, właściciel 101 koni wyścigowych we Francji Anglji i Austro-Węgrzech składając sobie we Wiedniu stajnię steeplerów, ku zdziwieniu wszystkich, polecił skupować najszybsze fliegery, dla któ-

wożenia trzeba uwzględnić tę ilość składników pokarmowych, które się znajdują w glebie, nawożąc w myśl prawa minimum przedewszystkiem temi składnikami pokarmowemi, które w danej glebie znajdują się w najmniejszej ilości. Nie należy przytem sądzić, że chcąc utrzymać glebę na jednakowym poziomie urodzajności, należy w postaci nawozów naturalnych i w postaci nawozów sztucznych zwracać to wszystko, co rośliny z gleby pobrały. W glebie bowiem odbywają się procesy chemiczne i biochemiczne, które prowadzą do ciągłego przechodzenia składników pokarmowych z form trudno dostępnych dla roślin w formy łatwo dostępne. W każdym bądź razie oznaczenie potrzeb nawozowych gleby jest ważnem zagadnieniem przy regulowaniu nawożenia jakiejkolwiekbądź rośliny.

Potrzeby nawozowe gleby nie mogą być rozpatrywane niezależnie od rośliny, okazało się bowiem, że różne rośliny, a nawet różne odmiany jednej i tej samej rośliny, posiadają różne zdolności wykorzystywania składników pokarmowych, znajdujących się w glebie. Stąd zachodzą często wypadki, że na jednej i tej samej glebie jedna roślina reaguje na nawożenie jakimś składnikiem pokarmowym, gdy inna roślina, uprawiana w tych samych warunkach, tej reakcji nie wykazuje. Mówimy wtedy, że roślina pierwsza wykazuje duże potrzeby nawozowe w stosunku do tego składnika pokarmowego, gdy roślina druga przeciwnie. Tak określony stosunek do wszystkich składników pokarmowych nazywamy potrzebami nawozowemi rośliny. Potrzeby nawozowe rośliny znajdują się w ścisłym związku z jej wymaganiami pokarmowemi, nie należy jednak obu tych pojęć identyfikować, zdarza się bowiem dość często, że jakaś roślina, przy wykazywaniu dużej procentowej zawartości pewnego składnika pokarmowego, posiada tak duże zdolności wykorzystywania tego składnika pokarmowego, że nie potrzebuje dodatkowego nim nawożenia. Aby być bardziej zrozumiałym spróbuję to wyjaśnić na konkretnym przykładzie. Wymagania pokarmowe jęczmienia i owsa w stosunku do potasu będą reprezentowane przez procentową zawartość potasu w ziarnie i słomie, co przy uwzględnieniu pewnych przeciętnych plonów umożliwi nam obliczenie wymagań pokarmowych tych roślin. Odnośne dane umieszczone są w poniższem zestawieniu:

	%-owa zawartość potasu		Przeciętny plon z ha		Ilość potasu w kg/ha		
	w ziarnie	w słomie	ziarna q	słomy q	w ziarnie	w słomie	razem
Jęczmień	0.47	1.07	20	30	9.4	32.1	41.5
Owies	0.48	1.63	30	35	9.6	57.0	66.6

Z tego zestawienia widzimy, że wymagania pokarmowe owsa, w stosunku do potasu, są mniej więcej o 50% większe od jęczmienia. Z praktyki jednak wiadomo, że owies z reguły dodatkowego nawożenia potasem nie potrzebuje, gdy tymczasem jęczmień, posiadający mniejsze wymagania pokarmowe i zwykle znajdujący się w lepszem stanowisku, naogół wymaga dodatkowego nawożenia potasem. Te stosunki najlepiej zilustruje nam następujące doświadczenie wazonowe. Na jednakowym gruboziarnistym piasku, ubogim w potas, wysiano jednego dnia jęczmień i owies i otrzymano następujące plony ziarna:

	Jęczmień	Owies
Na nawożeniu bez potasu (PN)	1.1	8.7 gr
PN + kainit 0.1 gr K_2O	8.8	13.8 gr
PN + kainit 0.2 gr K_2O	8.8	13.8 gr

Widzimy, że w tych warunkach, kiedy owies na tym ubogim piasku dał bez potasu dość wysoki plon ziarna, to jęczmień wydał plon minimalny. Doświadczenie to łącznie z zestawieniem wymagań pokarmowych zdaje mi się ilustruje dobrze różnicę między wymaganiami pokarmowemi, a potrzebami nawozowemi rośliny.

Jak już wspomniałem, wymagania pokarmowe roślin są łatwe do oznaczenia i pewne. Natomiast ozna-

---

rych i 1000 metr. było za dużo. Rezultat? Stanął odrazu na czele najwięcej wygrywających stajen przeszkodowych.

Nie wiem z jakiej racji, lecz przyszedł mi na myśl, przypomniał mi się, przepyszny stary obraz Boecklina, na którym brodaty faun uczy w sitowiu gwizdać kołyszącego się nad nim na badylu szpaka.

Wspomniałem o profesorach, od których hodowcy, a więc i kierownicy stad rządowych i prywatnych mogą się czegoś nauczyć. Mam tu na myśli wykład Prof. Dr. Baura z Berlina, na temat „Neuzeitliche Vererbungskenntnis" co w wolnem tłumaczeniu znaczy: „Nowoczesne poglądy na sztukę produkowania materjału hodowlanego.

Prof. Dr. Baur powiedział:

„Każdy organizm, każda roślina, każde zwierzę wogóle, dziedziczą co same odziedziczyły. Jeżeli my z dwóch n. p. warchlaków tego samego pochodzenia i jednakowych zdolności do przedziedziczania się, jednego przez możliwie największą staranność i najintenzywniejsze żywienie, doprowadzimy do pierwszorzędnej kondycji wystawowej, drugiego zaś będziemy miernie żywić i niewiele troszczyć się o niego, to te dwa okazy zewnętrznie, bardzo różnić się od siebie będą: pierwszy będzie zdobywał wszędzie na wystawach nagrody, a na drugiego nikt nie będzie zwracał uwagi. Mimo to hodowlana wartość obu tych okazów będzie jednakową. Zasadniczym błędem jest dawanie naszemu materjałowi hodowlanemu, niezwykle korzystnych warunków rozwoju.

„W hodowli zwierząt fabrykujemy i dziś jeszcze takie wystawowe blendery i to z premedytacją. Powinniśmy okazy, z których chcemy wybrać materjał hodowlany, bezwarunkowo co najwyżej w normalnych, a lepiej nawet w gorszych twardszych warunkach wychowywać. Czy dany okaz dobrze zużytkowuje zadawaną mu paszę, czy jest odporny przeciw zarazom i t. p. to się to wszystko dużo lepiej da widzieć przy twardym wychowie. W hodowli roślin już dawno idziemy w tym kierunku, że umyślnie produkujemy w niekorzystnych warunkach".

Kto by zechciał porównać poglądy, którym Prof. Dr. Baur jeszcze w 1927, w przytoczonych wyżej słowach dał wyraz, niech w dawnych rocznikach Jeźdźca i Hodowcy wyszuka i odczyta, co ówczesny kierownik państwowej działalności na polu hodowli koni w Polsce, pan Grabowski napisał: o konieczności dania jaknajkorzystniejszych warunków dla kontynuacji hodowli Beberbeków w Racocie. Niemcy, te Beberbeki, całe stado, z lekkiem sercem nam odstąpili.

Że poglądy pana Grabowskiego, które właściwie były tylko echem poglądów obecnego kierownika państwowych hodowli pana Witolda Koziełł Poklewskiego, twórcy fabryki koni o niefortunnej — moim i nie tylko moim zdaniem — formułce aliażu Hanowersko-arabskiego, są widocznie zaraźliwe: dowód w tem, że Dr. Skorkowski, który w swych konceptach jest niewyczerpany — bo po poronionym koncepcie wykluczenia arabów francuskich czystej krwi z polskiej hodowli, ruszył nowym konceptem, wyszukania innego miejsca dla rządowej hodowli arabów. Dlaczego? Bo w Janowie, podług Niego, „warunki gleby pod względem mineralnym, oraz wilgotności

czenie potrzeb nawozowych rośliny i oznaczenie potrzeb nawozowych gleby jest daleko trudniejsze i nie tak pewne, gdyż rozstrzyga się te zagadnienia zapomocą doświadczeń polowych, które, jak wiadomo, nie odznaczają się zbyt wielką dokładnością.

O ile chodzi o rośliny rolnicze, to ich wymagania pokarmowe, jak również potrzeby nawozowe zostały zupełnie dobrze poznane przez badania laboratoryjne i doświadczenia polowe. Ale już daleko gorzej przedstawia się ta kwestja z roślinami warzywnemi, których wymagania pokarmowe zbadano dokładnie dopiero w ostatnich czasach, gdy specjalne potrzeby nawozowe są jeszcze niezupełnie poznane.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że rośliny rolnicze są naogół roślinami jednorocznemi, tak samo rośliny warzywne, wśród których niewiele tylko jest roślin dwu-letnich lub wieloletnich, stąd przeprowadzanie doświadczeń polowych z temi roślinami jest rzeczą łatwiejszą, niż z roślinami wieloletniemi, jakiemi są drzewa owocowe. Poza wieloletnością drzew owocowych występują tu jeszcze dalsze trudności, a mianowicie różnice indywidualne, zachodzące między poszczególnemi egzemplarzami jednej i tej samej odmiany danej rośliny. W doświadczeniach z roślinami rolniczemi i warzywnemi te różnice są zacierane przez to, że stosujemy na jednym i tym samym poletku dużą ilość roślin. Zastosowanie tej samej zasady do doświadczeń z drzewami owocowemi musi prowadzić do bardzo wielkich poletek, a stąd rozmiary doświadczenia muszą być bardzo duże, tak duże, że stanowi to jedną z najistotniejszych przeszkód w przeprowadzaniu doświadczeń. Zmniejszenie jednak ilości roślin na poletku, co prowadziłoby do zmniejszenia powierzchni poletka, jest dla drzew owocowych szczególnie niebezpieczne. Proszę bowiem zwrócić uwagę na to, że rośliny rolnicze i warzywnicze są w całości jedną i tą samą rośliną, znaczy to, że kalafjor jest w całości kalafjorem, burak w całości burakiem, drzewa zaś owocowe z reguły składają się z dwóch a często z trzech części, gdyż korzeń, pień i korona mogą pochodzić z różnych indywiduów. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że przeprowadzanie doświadczeń polowych z drzewami owocowemi, jeśli doświadczenia te mają być poprawne, to jest obejmować dostatecznie duże poletka, wielokrotnie powtórzone, muszą zajmować duże powierzchnie. Stąd doświadczeń tych jest stosunkowo mało, a z tej stosunkowo małej ilości w całym szeregu doświadczeń zrezygnowano z wielu wymagań metodyczno - doświadczalnych, przez co wartość tych doświadczeń znacznie się zmniejszyła.

Z wyżej wyłuszczonych powodów możemy śmiało powiedzieć, że specjalne potrzeby nawozowe drzew owocowych są nieznane, dotychczasowy materjał doświadczalny nie pozwala na wyprowadzanie jakichkolwiek bądź wniosków w tym kierunku.

Dlatego to specjalnego znaczenia, jako nieomal jedyna wskazówka, mogąca być przydatną przy nawożeniu drzew owocowych, są ich wymagania pokarmowe, które zostały jako tako zbadane.

Inż. Józef Chramiec 2)

Historja i działalność

Zakładu Zootechniczno - doświadczalnego M. T. R. w Mużyłowie do 31 marca 1932 r. i w Stanisłówce od 1 września 1932 r.

Likwidacja Stacji dośw. w Mużyłowie przeprowadzona została w przewidzianym terminie (31. III. 32), nową doświadczalnię uruchomiono jednak dopiero 1 września 1923 r. w Stanisłówce, majętności pp. hr. Horochów, położonej w powiecie Żółkiewskim.

Zakład Zootechniczny w Stanisłówce, podobnie jak w Mużyłowie, administracyjnie podlega Małop. Tow. Rolniczemu Oddział we Lwowie (obecnie przejmuje go lwowska Izba Rolnicza). Stosunek zarządu dóbr Stanisłówka do Zakładu określony jest formalną umową, zawartą pomiędzy Małop. Tow. Rolniczem a właścicielami Stanisłówki. Do czuwania nad biegiem prac i prawidłowością wykonania zadań Zakładu powołaną jest kuratorja, w skład której wchodzą: kierownik

---

pozostawiają dużo do życzenia, i deprecjonują dzielność arabów". To są Jego słowa.

Zapytać tu przychodzi Dr. Skorkowskiego, czy zna historję Janowa? Widocznie nie, bo gdyby znał — przypuszczam nie ruszyłby takim konceptem. Otóż, sądzę, będzie właściwe, że ja tę historję Janowa w najkrótszej krótkości tu opiszę.

Reskryptem cara Aleksandra I-go założone zostało w roku 1817, a więc 116 lat temu, stado królewskie a zarazem stacja zborna reproduktorów w Janowie. Około 100 klaczy i 55 ogierów darował Aleksander I-szy z cesarskich stadnin. Ten materjał, który Janów otrzymał, to była mieszanina wszelkich ras, lecz gorącokrwistych, bo prócz kilku klaczy i ogierów meklemburskich reszta to były araby, turki, persy, czerkiesy, neapolitany, no i angliki.

Celem pogrubienia, sprowadzono, widocznie modne wówczas, konie duńskie! Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że protoplaską tegorocznego derbysty polskiego Wisusa, hodowli p. F. Wężyka, pobitego jedynie dwulatkiem, przez Arnolda i kl. Apatin chowu p. L. Dydyńskiego, jest klacz duńska z Janowa. Folblut na folblucie, a na tym folblucie znowu folblut ad infinitum, oto recepta dla każdego hodowcy koni szlachetnych w Polsce.

Kierunek hodowlany ustalił się w Janowie z chwilą gdy w roku 1880 objął zarząd stada A. hr. Nieroth, szwed, europejczyk, kosmopolita. Uznawał on jako reproduktora reproduktorów tylko pełną krew angielską i to najwyższej klasy. To też pod jego kierownictwem wychował się w Janowie na tym mieszanym podkładzie, w kilku generacjach, cały szereg wprost znakomitych, o wyrównanym typie, ogierów: i one były prawdziwem dobrodziejstwem dla Królestwa.

Hr. Nierothowi pozwolono chować i trenować własne konie w Janowie, z których dwa: Ostatni z Astarothow w 1888, a Tryton w 1890 roku, wygrały wszechrosyjskie Derby, rozgrywane w Moskwie.

Janowskie stado znałem doskonale, byłem tam trzy razy, raz nawet w gościnie u hr. Nierotha; w Janowie bowiem miałem przez dwa lata, tuż przed wojną część własnej stadniny: Farureya i sześć klaczy-matek, z których urodziło się tam dwie warstwy, po cztery źrebiąt. Farureya, że był zaledwie 15 miary, niesłychanie gruby i na króciutkich nogach, postawił hr. Nieroth, umyślnie dla kontrastu, w boksie obok siwego Palmiste, olbrzyma przeszło 17 miary, zwycięzcy francuskiego Derby. Po Palmiście jest w Polsce tylko jeden ogier: Bob, ale znakomity: obsługuje od trzech lat stado w Niewistce ad Krzemienna. Bob wygrał najwyżej uposażony w Rosji, w 1914 bieg „Gasudarini Imperatricy" 2936 metr. jako też Bolszoj Prodius przeciw koniom takich potentatów turfowych jak Lazarew i Mantaszeff. Jest to ogier wiśniowo-gniady, również ogromnego wzrostu, mający przeszło dwa metry obwodu w pasie i 21 cm pod kolanem.

Hr. Nieroth niechętnie posługiwał się ogierami minorum gentium. Ideałem jego było pokrywać wszystkie klacze w stadzie zwycięzcami klasycznych biegów Anglji i Francji. I na tym punkcie miał rację. U nas, niestety bezmyślna rutyna powoduje, że klasowsze ogiery próżnują, a gorsze stanowią.

Komisji Zakładów doświadczalnych P. T. Z., delegat Polskiego Tow. Zootechnicznego, delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, delegat Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, delegat Małop. Tow. Rolniczego, dwóch delegatów Małop. Związku hodowców bydła czerwonego polskiego, właściciele Stanisłówki, kierownik Zakładu.

W myśl odnośnej uchwały Polskiego Tow. Zootechnicznego na wniosek Ministerstwa Rolnictwa, utworzona została przy Zakładzie doświadczalnym w Stanisłówce, (podobnie, jak przy innych Zakładach Zootechnicznych) t. zw. Rada fachowa hodowlana. W skład Rady fachowej wchodzą przedstawiciele szerszych warstw społeczeństwa, a więc przedstawiciele organizacyj i izb rolniczych, zakładów naukowych, miejscowych władz administracyjnych, wszystkich związków hodowców bydła czerwonego polskiego, oraz szereg wybitnych praktycznych hodowców. Utworzenie Rad fachowych miało na celu danie możności wypowiedzenia się jaknajszerszym sferom hodowców w sprawie programów i działalności Zakładów Zootechnicznych i stworzenie większej łączności pomiędzy społeczeństwem hodowlanem, a zakładami doświadczalnemi, coby umożliwiło jaknajściślejsze, o ile możności, dostosowanie programów prac Zakładów do wymagań hodowców.

Uchwały Rady fachowej hodowlanej, zbierającej się na miejscu w Stanisłówce 1—2 razy w roku, mają charakter opiniodawczy. Rozpatrzenie i ewentualne zatwierdzenie wniosków Rady fachowej należy do Kuratorji Zakładu. Ostatecznego zatwierdzenia programu Zakładu dokonywuje Polskie Tow. Zootechniczne, jako instytucja, uzgadniająca działalność poszczególnych zakładów zootechnicznych w Polsce.

Materjał doświadczalny, na którem Zakład przeprowadza swe prace, należy do właścicieli Stanisłówki pp. br. Horochów. Stan liczebny z dnia 31 marca 1933 r. był następujący: 1 buhaj, 41 krów, 5 buhajków, 30 jałówek. Bydło, wyłącznie rodowodowe, zakupione zostało przez właścicieli Stanisłówki w latach 1927—28 w Małop. Zachodniej. Przeciętna roczna wydajność obory w czasie od 15 maja 1928 r. do 14 maja 1932 r. wynosiła 2785 kg mleka o średnim 4,06% tłuszczu. Najwyższe wydajności uzyskano od następujących krów:

Nazwa krowy	Ilość lat kontroli	Wydajność przeciętna roczna mleka kg	tłuszcz kg	tłuszcz %
Wiśniocha II	4	3372	214,5	4,01
Gwiazda	2	4063	163,6	4,03
Sawa	3	3977	149,6	3,76
Dora	3	3579	140,5	3,92

Ogólny program prac Zakładu pozostał ten sam, co w Mużyłowie. Z prac selekcyjnych postępuje się w kierunku tworzenia wybitnych linij żeńskich po krowach o wyższej, niż przeciętna oborowa wydajność. Celem sprawdzenia wartości rozpłodowej buhaja przeprowadzać się będzie porównanie wydajności córek i matek. Pozatem dokonane będą obserwacje nad dziedziczeniem cech eksterieru buhajów przez ich potomstwo w odniesieniu do zagadnienia wyrównania typu. Projektowane jest również przeprowadzenie chowu wsobnego na rodzinę najwybitniejszej krowy w oborze, Wiśniochy II, przy użyciu buhaja o niewątpliwie wybitnej wartości hodowlanej.

Z prac szczegółowych przewidziane są na r. 1933/34 następujące doświadczenia:

1. Doświadczenie pastwiskowe. Doświadczenie to jest kontynuowaniem badań, przeprowadzanych w Mużyłowie. Celem oznaczenia ilości spożytej trawy przez krowy na pastwisku stosuje się metodykę prof. Różyckiego, polegającą na wyskubywaniu próbnych poletek przed i po wypasieniu danej parceli. Metodyka ta pozwala na zbadanie szeregu ciekawych zagadnień, między innemi jaką ilość karmy zielonej krowa zdolna jest spożyć na pastwisku, składu botanicznego porostu pastwiskowego przed i po wypasieniu parceli, składu chemicznego porostu pastwiskowego przed i po wypasieniu parceli, wpływu nawożenia pastwiska rozmaitemi nawozami na jego wydajność, oraz na skład botaniczny i chemiczny porostu i t. p. Poznanie tych zagadnień przyczyni się znacz-

---

Z krajowych ogierów zakupionych do Janowa najpoważniejszą rolę odegrał wychowany przez hr. Wojciecha Poletyłło niepobity Kordjan brat Rimko Raigisa, zwycięzcy w wszechrosyjskiem Derby; ojciec znakomitej Mme de Parabère, matki fenomena Chamberego i Farureya. Siostra Kordjana, Lauda jest matką Ardenki i babką Zeppelina (vide LIX Pog. hip.). Ród Laudy wygrał mi przed wojną blisko 180.000 kor. a w Polsce, niedobitki nie mego chowu, już przeszło 100.000 zł. Proszę mi darować, że znów o mojej końskiej Jerozolimie wspominam, lecz to jest mój „mur płaczu".

Kończmy jednak tę przydługą pogadankę. — Więc Janów, w którym urodziło się, wychowało i trenowało dwóch derbystów, ten Janów, co wydał ze siebie tysięce w ciągu wieku doskonałych koni, jest Dr. Skorkowskiemu nie dość dobry dla arabów!?! dla koni, których zaletą ma być niewybredność, więc łatwy wychów w całej Polsce!

Dr. Skorkowski konstatuje, że z ośmiu klaczy w Janowie urodzonych, przychowek 11 sztuk gorzej lub wcale nie biega. Ogłaszając to, gra rolę d'un enfant terrible. Szuka publicznie przyczyny — i jej nie znajduje! A jednak winowajca musi się znaleść. Więc — pisze Dr. Skorkowski — musimy przyjąć, że klimat (!) i gleba (!!) tamtejsza są dla arabów czynnikiem deprymującym dzielność a więc i jakość drugiej generacji urodzonej i wychowanej w Janowie.

Trzeba być grzecznym. — A gdyby tak pomóc w wyszukaniu prawdziwej przyczyny? Jeżeli to nie jest faza przejściowa, to w myśl tego co Prof. Dr. Baur powiedział, przychowek arabski w Janowie może „zadobrze" jest chowany? Organizmy arabów może nie są jeszcze przygotowane do przeróbek większej ilości paszy w... w... w szybkość. Co?

Na ten temat dużo byłoby do napisania. Co Ab-del-Kader powiedział, co Zdzisław Tarnowski, który na wynajętym arabie cały dzień na gazelle polował. Wychów tu, a wychów tam...

Odsyłam Czytelników do znakomicie napisanego artykułu p. F. Makomaskiego w Nr. 28 Rolnika pod tytułem „Niewłaściwości naszej hodowli", a specjalnie do ustępu na str. 446 druga szpalta u dołu.

Wszelkie gołosłowne zapewnienia, że wychów arabów w Janowie jest racjonalny — wobec innych niż dawniej wymogów, nikogo myślącego, o ich prawdziwości nie przekonają; bo że pierwsza generacja lepiej biegała, to może dlatego, że ten „zadobry" wychów jeszcze nie miał czasu złych skutków wykazać. Gdyby w Janowie tak chowano jak w Arabji, z dodatkiem tylko nieco większej ilości owsa — a może jęczmienia? to następne generacje nie będą „o miękkich mięśniach poprzerastanych tłuszczem" jak pisze p. F. Makomaski.

Konkluzja: Złożenie winy na klimat i glebę Janowską, jest największym absurdem jaki dotychczas Dr. Skorkowski wydrukował.

Skończyłem.

Rymanów-Ladzin, 13. VI. 1933 r.

nie do zbadania istotnej wartości użytkowej pastwiska w miejscowych warunkach i umożliwi racjonalne normowanie pasz uzupełniających pastwisko.

2. Oborowe letnie, żywienie krów zielonką w porównaniu do żywienia pastwiskowego. Doświadczenie to prowadzone równolegle z doświadczeniem pastwiskowem ma na celu stwierdzenie, jakie wyniki da w porównaniu do żywienia pastwiskowego karmienie krów w ciągu okresu letniego w oborze zielonką, przy zapewnieniu im dostatecznej ilości ruchu na obszernym okólniku. Doświadczenie to jest, ze względu na miejscowe warunki klimatyczne, bardzo aktualne. Chodzi o zbadanie, czy opłaci się zakładać kosztowne sztuczne pastwiska, które przy zazwyczaj bardzo niekorzystnym rozkładzie opadów atmosferycznych dają niewielkie ilości odrostów i poczawszy od połowy lipca dostarczają krowom przeważnie tylko minimalnych ilości karmy zielonej.

3. Żywienie przygotowawcze krów przed ocieleniem. Doświadczenie to ma na celu zbadanie różnych metod żywienia krów zapuszczonych w ostatnich tygodniach przed ocieleniem na ich wydajność po wycieleniu.

4. Wczesne odstanowienie jałówek przy silniejszem żywieniu w wieku od 1 roku życia do ocielenia, a późniejsze odstanowienie przy słabszych normach żywienia. Jałówki przeznaczone do wczesnego odstanowienia dopuszcza się do buhaja w 5-tym kwartale życia, otrzymują one stale do ocielenia, oprócz paszy podstawowej, karmę treściwą. Jałówki odstanawiane później (7—8 kwartał) pozostają na bardziej ekstensywnych normach żywienia.

5. Normy żywienia cieląt. Prowadzi się badania nad wpływem norm pojenia cieląt mlekiem pełnem na ich późniejszy rozwój i wykorzystanie pasz suchych. Celem doświadczenia jest ustalenie najodpowiedniejszych norm pojenia, któreby nie powodowały szkodliwego zapasania się cieląt, ale były możliwie jak najlepiej dostosowane do istotnych potrzeb cielęcia. Szczególną uwagę zwraca się na to, aby uniknąć powszechnie spotykanego załamania się wzrostu cieląt przy przejściu z mleka na pasze suche.

6. Wpływ wywaru ziemniaczanego na wydajność i zdrowie krów, na rozwój płodu u krów cielnych, oraz na rozwój jałowizny w wieku ponad 1 rok życia. Doświadczenie to będzie miało na celu stwierdzenie, czy przy zachowaniu wszystkich koniecznych ostrożności (czystość, dostateczny dodatek wapna do karmy) wywar ziemniaczany wywrze ujemny wpływ na użytkowość i zdrowie krów, i na rozwój młodzieży. Ze względu na znaczną ilość gorzelni w okolicy i wynikającą stąd konieczność spasania wywaru bydłem w wielu majętnościach zagadnienie to jest bardzo aktualne i wysunięte zostało na posiedzeniu Rady fachowej Zakładu.

7. Porównanie wartości użytkowej soi nieodtłuszczonej i odtłuszczonej w żywieniu krów i młodzieży. Temat ten, podobnie jak poprzedni, wypłynął jako wniosek Rady fachowej, ze względu na rozpowszechnianie się uprawy soi i trudności odtłuszczania jej, wobec braku dostatecznej ilości przystosowanych do tego olejarni w kraju.

8. W okresie zimowym b. r. ukończone zostało doświadczenie z mączką pastewną z krwi, jako paszą dla krów dojnych. Celem doświadczenia było stwierdzenie, jaki wpływ na wydajność mleka i zawartość tłuszczu w mleku wywoła częściowe, względnie całkowite zastąpienie białka dostarczanego krowom w formie mieszanki makuchów, białkiem mączki z krwi. W wyniku doświadczenia przekonano się, że ostrożne wprowadzenie mączki z krwi do mieszanki treściwej, przy zastosowaniu długich okresów przejściowych, nie wywołało żadnych zmian wydajności krów. Wobec niższych kosztów żywienia, przy stosowaniu mączki z krwi, w porównaniu do mieszanki makuchów, dodatek mączki z krwi do karmy treściwej należy uznać za celowy, szczególniej w tych gospodarstwach, które rozporządzają znaczną ilością pasz węglowodanowych (buraki, ziemniaki, wytłoki i t. p.).

Po za omówionemi wyżej pracami szczegółowemi, prowadzona jest w Stanisłówce, podobnie jak w Mużyłowie, codzienna kontrola użytkowości krów, oraz perjodyczne pomiary młodzieży. Dla każdej krowy z osobna i dla każdego cielęcia prowadzi się szczegółowy rachunek żywienia i wykorzystania paszy. Zebrane tą drogą materjały liczbowe mogą służyć po paru latach jako źródło do szeregu ciekawych prac.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Zasiewy jesienne. Pragnę poruszyć kwestję zasiewów, obecnie przed nami stojących: Zbiory były w tym roku prawie wszędzie dobre, powinno się zatem, myśląc o przyszłości, poprawić pewne zaniedbania w nawozach sztucznych, i nadrobić to, co się opuściło, gdyż liczyć się trzeba, że następny rok już nie będzie tak korzystny, jak obecny. Wielu nie dawało nawozów sztucznych wskutek trudności kredytowych, inni zniechęceni ostatnią klęską rdzy czy posuchy, czy też b. niskiemi cenami ziemiopłodów. W tym roku wysokich cen za zboże spodziewać się wprawdzie nie możemy, ale i ceny nawozów nieco spadły i są jeszcze mimo wszystko opłacalne, naturalnie z wyjątkiem ziem bardzo urodzajnych, jak Podole. A mamy do dyspozycji pod oziminy doskonałe nawozy, dostarczane przez Chorzów, a to azotniak, względnie tomasynę azotniakową na grunta słabsze i gdy siejemy ozíminę po kłosowych, a supertomasynę, w gruntach silniejszych po strączkowych i koniczynach. Można również mieszać azotniak z supertomasyną, regulując sobie dowolnie wysokość dawki azotniaku, zależne od siły i zasobów roli w azot. Dając większe dawki azotniaku pod oziminy nie powinno się zapominać o zasilaniu gleby potasem, który skutecznie przeciwdziała wylęganiu zbóż.

Azotniak uważam za niezrównany nawóz pod oziminy, gdyż rozkłada się powoli i działalność jego wystarcza w zupełności na cały okres wegetacji ozimin, tak, że zasilenie nawozami azotowemi na wiosnę staje się zbyteczne. Przeciwnie pod jarzyny jest azotniak znacznie mniej odpowiedni, gdyż przedłuża okres wegetacji, opóźnia zbiory, dając często w rezultacie zbyt wiele słomy, a mało ziarna.

Błędem wielu naszych gospodarstw jest zbyt mały obsiew procentowy oziminami. Za duży obszar przeznacza się jeszcze często, zupełnie niepotrzebnie, na hreczki, wyki, łubiny, a za mało na żyta a szczególnie pszenicę. Powinno się dążyć do tego, aby przynajmniej 40% roli obsiane było oziminą, a wtedy mamy już tych kilkanaście, czy kilkadziesiąt wagonów na sprzedaż, i chociażby ceny nie były zbyt wysokie, zawsze łatwiej znajdziemy na nie nabywcę, niż na strączkowe, a pozatem ozimina daje znaczne ilości słomy, a co zatem idzie i nawozu stajennego.

Tutaj pozwolę sobie zwrócić na jedno jeszcze uwagę. Obsiewając większe przestrzenie roli oziminami, powinniśmy siać koniecznie gatunki wczesne i późne, aby żniwa nie przypadały w jednym czasie. Przy pszenicy osiągnąć to można siejąc Grubokłosą obok Wysokolitewki, względnie tam, gdzie się udaje także Dańkowską; przy życie — co jest jeszcze ważniejsze — obok żyta Petkus, żyto wczesne Mikulickie, czy

Grodkowickie. Jak ważną jest to rzeczą przekonałem się w tym roku. Administrując kilku folwarkami zasiałem tylko na jednym większym żyto Mikulickie i Petkuskie, na innych samo Petkuskie, gdyż sądziłem, że w glebach o wysokiej kulturze żyto Petkuskie wyda wyższy plon. Tymczasem okazało się, że plon jest prawie jednaki, a na folwarku, gdzie było żyto Mikulickie, żniwa zaczęły się o tydzień przeszło wcześniej, zyskało się zatem dużo na robociznie, a potem była możność obsiania około 58 ha zielonemi nawozami bez żadnych trudności, gdyż cały zaprzęg, gdzieindziej darmo stojący, był o tydzień wcześniej wykorzystany. Nietylko wykonano poklady na czas, ale — jak wspomniałem — obsiano znaczne przestrzenie zielonemi nawozami, tak taniemi w b. roku. W tamtych folwarkach, gdzie nie miałem żyta wczesnego, były już duże trudności z zasiewem zielonych nawozów.

I jeszcze jedna uwaga. Przed kilku laty pod wpływem Burmestra, i innych, popełniano błąd zbyt rzadkich siewów, a obecnie całkiem przeciwnie sieją niektórzy znów zbyt gęsto. Jak każda skrajność — jest to też poważnym błędem, który mści się nieraz dotkliwie. Tego wystrzegać się należy, gdyż duże zbiory osiągnąć można li tylko przy średnio gęstym siewie, obsiewając doborowym nasieniem, a przytem zupełnie płytko. Nie tylko żyto, ale i pszenicę powinno się siać zupełnie płytko, gdyż wtedy ozimina nigdy prawie nie wymarznie. Chociaż nie zbyt gęsto zasiana daje dobrze zwarty stan.

Przypomnienia niniejsze nie będą nowością dla wielu praktyków, lecz podaję je dla tych młodszych rolników, którzy o tych znanych zresztą zasadach czasami zapominają. *Dr. Wł. Trzeciak.*

Do hodowców jedwabników. Początkujący hodowcy — prowadzący hodowlę po raz piewszy — niepotrzebnie popełniają w wychowalni cały szereg czynności, których wykonywanie nie jest wskazanem, a więc tem samem — są one zupełnie niepotrzebne, a nawet jako wynik ostateczny przynoszą szkodę — dając gorszy plon. I tak n. p. brak wiadomości, że użycie pędów morwy białej na oprzędniki jest zupełnie niecelowem — gdyż gąsienice niechętnie w nich budują oprzędy — tracąc dużo jedwabiu, brak poznania prędkich sposobów oczyszczania podesłań, prawidłowego a oszczędnego karmienia prządek liśćmi w celu uzyskania najlepszych kokonów i doprowadzenia gąsienic do równoczesnego linienia itp. itp. Wszystko to są rzeczy proste, lecz decydujące o pomyślności plonu — a więc o dochodowości hodowli. Trzeba się o nich jednakże w jakiś sposób dowiedzieć.

Ilość hodowców produkujących surowiec jedwabny na sprzedaż zwiększyła się w bieżącym roku więcej niż w dwójnasób w porównaniu z rokiem poprzednim, 1932-gim. Na terenie trzech południowo-wschodnich województw jest ich około 200, nie licząc w tem dziesiątek setek hodowli małych, szkolnych.

Z powodu rozległego terenu pracy, Inspektorat Jedwabnictwa M. T. R. oddział Lwów nie jest w możności przez swego delegata odwiedzić wszystkich hodowców w czasie sezonu hodowlanego, prosi więc o złożenie możliwie dokładnego opisu przebiegu hodowli prządek, trudności i wątpliwości jakie hodowla — jako praca nowa nastręczyć musiała, o stworzenie na terenie swego gospodarstwa pewnego rodzaju stacji do udzielania porad dla sąsiadów, którzy posiadają już krzewy lub drzewka morwy białej — lecz dotychczas z powodu małego plonu liści nie przystąpili do przeprowadzenia hodowli jedwabników.

Idzie głównie oto, by krzewy i drzewka były dobrze rozsadzone, by nie rosły zachwaszczone, by były w jesieni nawiezione gnojem czy kompostem, gdyż tylko takie plantacje dadzą plon wielkich, pożywnych liści.

Inspektorat jedwabnictwa ze swej strony służyć będzie stale pomocą fachową — tak w formie udzielania wyczerpujących odpowiedzi listownych, jak i w sensie organizowania na miejscu, krótkich praktycznych kursów hodowlanych, bogato ilustrowanych tablicami i przeźroczami.

Inspektorat jedwabnictwa
M. T. R., Lwów, Kopernika 20.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Antoni Gładysz „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“, Wyd. III. 176 stron z 77 rysunkami. Nakładem Autora, Tarnów 1933. W ostatnich dniach lipca ukazało się III wydanie książki sadowniczej, Antoniego Gładysza, pt. „Zakładanie i pielęgnowanie sadu“ uzupełnione, poprawione, rozszerzone znacznie i ilustrowane 77 rysunkami.

Niezwykle to cenny objaw, iż zainteresowanie się sadownictwem rośnie u nas z każdą chwilą.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z doniosłości i znaczenia rozwoju własnego sadownictwa, kiedy to w dzisiejszych czasach, wśród ogólnych narzekań na brak pieniądza, sami wyrzucamy go i odprowadzamy za granicę, płacąc za sprowadzane owoce duże sumy.

Ten sam pieniądz mógłby zostać u nas, służąc dobru wspólnemu, gdybyśmy mogli produkować własny owoc, ten zaś będziemy mieć, jeśli zrozumiemy i zechcemy zakładać sady.

O racjonalnem zakładaniu i pielęgnowaniu sadu poucza nas właśnie ta niedroga (kosztująca z przesyłką pocztową 4.20 zł), a przytem niezwykle przystępna, wyczerpująca książka.

Podzielona jest na dwa rozdziały, daje doskonałe wskazówki o zakładaniu sadu, poleca najodpowiedniejsze do poszczególnych ziem i województw odmiany drzew owocowych. Omawia szeroko poszczególne gatunki drzew, ich szkodniki, środki zaradcze, i t. d.

Zamówienia kierować: Antoni Gładysz Tarnów, Okr. Tow. Roln.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Pomoc Banku Akceptacyjnego dla rolników. Już od kilku miesięcy ukazują się w prasie co pewien czas krótsze lub dłuższe artykuły o powstaniu i zorganizowaniu nowego banku dla rolników pod nazwą „Bank Akceptacyjny“. W tych artykułach w ogólnych zarysach były przedstawiane kierunek działalności i cele Banku Akceptacyjnego. Obecnie po ogłoszeniu rozporządzenia Ministra Skarbu i opracowaniu przez Bank Akceptacyjny instrukcji można szerzej opisać rolnikom, co winni zrobić, aby mogli skorzystać z usług Banku Akceptacyjnego.

Trzeba wiedzieć, że Bank Akceptacyjny nie udziela gotówkowych pożyczek rolnikom, tylko dopomaga, ażeby rolnicy mogli rozłożyć spłatę swych długów w kasach, spółdzielniach i bankach na kilka lat i mieli obniżone procenty w całym okresie czasu spłacania długu.

Na kilkoletnie spłaty mogą być rozłożone długi rolnika, jeżeli rolnik zadłużył się w kasach, spółdzielniach i bankach przed 1 lipca 1932 r. i wobec trudności finansowych nie spłacił tego długu dotychczas, wszystko jedno czy prolongował we właściwym czasie weksle, czy dopuścił swoje weksle do protestu. Wszystkie długi, które zostały zaciągnięte przez rolnika po 1 lipca 1932 r. nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty.

Nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty długi, chociażby powstałe przed 1 lipca 1932 r., jeżeli są nieściągalne wobec niewypłacalności dłużnika zbyt zadłużonego, lub wobec braku odpowiednich zabezpieczeń, lub też jeżeli zadłużenie ogólne gospodarstwa we wszystkich instytucjach kredytowych nie przekracza przeciętnie na 1 ha sumę od 25 do 50 zł, wreszcie jeżeli długi mogą być spłacone przez rolnika bez rozkładania na raty z uwagi na jego ogólny stan majątkowy

Długi spłacone ratami, muszą być odpowiednio zabezpieczone przez dłużnika-rolnika. Najwięcej pożądanem jest zabezpieczenie hipoteczne, gdyż to jest zabezpieczenie najwygodniejsze dla samego dłużnika. Ma się rozumieć możliwem jest ono w tych wypadkach, jeżeli rolnik posiada już uregulowaną hipotekę i jeżeli istniejące na tej hipotece obciążenia wraz z zabezpieczeniem długu mającego być rozłożonym na raty nie przekraczają 75% szacunku nieruchomości. Szacunek nieruchomości winien być dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego. W razie braku tego szacunku instytucja, w której rolnik jest zadłużony może stwierdzić, że obciążenia łącznie z zapisem hipotecznym, zabezpieczającym sumę układu, nie przekraczają 50% obecnej wartości nieruchomości. Na zabezpieczenie rozkładanego długu na wieloletnie spłaty mogą służyć również papiery wartościowe, złożone przez rolnika. Notowane na giełdzie papiery wartościowe mogą być przyjmowane na zabezpieczenie w wysokości 85% ich

wartości giełdowej. Pozatem zabezpieczeniem długu może być w pewnych wypadkach, osobiste zobowiązanie (weksel) rolnika z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób. W wypadkach zabezpieczenia osobistem zobowiązaniem suma długu nie może przekraczać 5.000, a w niektórych wypadkach 2.000 zł. jeżeli rolnik posiada uregulowaną hipotekę, gdyż przy większej sumie długu wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne. Jeżeli rolnik posiada nieruchomość, hipotecznie nieuregulowaną, to wówczas zobowiązanie osobiste może być przyjęte na zabezpieczenie długu, nieprzekraczającego 7.500 zł.

Rolnik, posiadając zadłużenie w gminnej kasie pożyczkowej, komunalnej kasie oszczędności, banku lub spółdzielni kredytowej, występuje do tej instytucji, której jest dłużnikiem i prosi o rozłożenie spłaty długu na wieloletnie raty przy jednoczesnem obniżeniu stopy procentowej. Jeżeli rolnik posiada zadłużenie w kilku instytucjach kredytowych, winien zwrócić się o rozłożenie spłaty kapitału do każdej poszczególnej instytucji.

Przy tem wystąpieniu rolnik powinien instytucji zakomunikować szczegółowe dane dotyczące jego stanu majątkowego.

Insytucja po rozpatrzeniu i zbadaniu stanu majątkowego rolnika i rodzaju zadłużenia, jak również sposobu zabezpieczenia albo odmawia rozłożenia na raty spłaty długu, albo wzywa rolnika do zawarcia układu, na podstawie którego spłata zadłużenia zostaje rozłożona na raty i ustalony jest sposób zabezpieczenia.

Zadłużenie może być spłacone wówczas najdalej w okresie 7 lat. Zależnie od warunków układu kapitał długu w ciągu pierwszego roku bądź w ciągu pierwszych dwóch lat nie ulega spłacie, natomiast w ciągu następnych 6 lub 5 lat ulega spłacie w pewnym ustalonym stosunku procentowym, a mianowicie:

	I. (w 6 lat)	II. (w 5 lat)
w drugim roku	5%	
w trzecim roku	10%	5%
w czwartym roku	15%	10%
w piątym roku	20%	15—25%
w szóstym roku	20%	20—30%
w siódmym roku	30%	50—30%

Oprocentowanie od długu na pierwsze dwa lata zostało ustalone w wysokości $6^{1}/_{4}$% w stosunku rocznym, na dalsze lata ustalać będą rozporządzenia Ministra Skarbu.

Zawarty z rolnikiem układ winien być zatwierdzony przez Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym i w razie zatwierdzenia obowiązuje obie strony od dnia pierwszego następnego miesiąca po dacie zawarcia układu.

Każdy dłużnik, któremu instytucja kredytowa odmówiła zawarcia układu, ma prawo odwołania się do Komitetu Konwersyjnego.

Dzięki tym zarządzeniom rolnik, udzielając odpowiednich zabezpieczeń, będzie mógł spłacać swe zobowiązania krótkoterminowe w kasach, spółdzielniach kredytowych czy też bankach, w ciągu 7 lat półrocznemi ratami. Takie rozłożenie spłaty zadłużenia bezwzględnie stanowić będzie wielką ulgę dla rolnika, gdyż pozwoli mu uregulować zadłużenie własnemi środkami osiągniętemi normalnie z gospodarstwa i nie zajdzie potrzeba dewastowania tegoż przez masową wyprzedaż celem zdobycia większych środków na spłatę długu.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i reform rolnych. Z dnia 10 czerwca 1933 r wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Na podstawie art. 42 i 47 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 253) zarządza się co następuje:

§ 1. Opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi są następujące:
1) wpis,
2) opłata kancelaryjna,
3) koszta postępowania.

§ 2. Opłaty uiszczać należy w gotówce. Urząd rozjemczy nie podejmuje żadnej czynności, jeżeli strona obowiązana do uiszczenia opłaty obowiązku tego nie dopełni.

§ 3. Wpis pobiera się od wniosku o wszczęcie postępowania urzędem rozjemczym.

Wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotu postępowania i wynosi $1^{1}/_{2}$% tej wartości. ustalonej przez urząd rozjemczy, przyczem każde rozpoczęte 100 zł. liczy się za pełne.

§ 4. Na żądanie strony zwraca się połowę wpisu w razie cofnięcia wniosku przed rozpoczęciem rozprawy, oraz w przypadku zawarcia ugody.

Jeżeli strony zgodnie wniosą o wszczęcie postępowania wyłącznie w celu zawarcia ugody, wysokość wpisu wynosi $^{1}/_{2}$% wartości przedmiotu ugody.

§ 5. Suma wpisu nie może wynosić w powiatowym urzędzie rozjemczym mniej niż 2 złote, w wojewódzkim zaś urzędzie rozjemczym — mniej niż 10 zł.

§ 6. Jeżeli suma wpisu w postępowaniu przed powiatowym urzędem rozjemczym przewyższa 200 zł, a w postępowaniu przed wojewódzkim urzędem rozjemczym 1.000 zł. — urząd rozjemczy może nadwyżkę wpisu, przewyższającą te kwoty, obniżyć według własnego uznania, biorąc pod uwagę finansową sytuację dłużnika i rzeczywistą wartość przedmiotu postępowania.

§ 7. Za wypisy, odpisy, zaświedczenia, wyciągi, oraz inne dokumenty, wydawane przez urząd rozjemczy, pobiera się opłatę kancelaryjną: w powiatowym urzędzie rozjemczym w wysokości 50 groszy, w wojewódzkim urzędzie rozjemczym w wysokości 1 złotego — za każdą stronę wydanego dokumentu, przyczem każda rozpoczęta strona liczy się za całą.

§ 8. Do kosztów postępowania należą:
1) należności świadków, biegłych i tłumaczów,
2) opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom,
3) koszty ogłoszeń w pismach,
4) koszty połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą.

§ 9. Wynagrodzenie świadków, biegłych, oraz tłumaczów, wezwanych przez urząd rozjemczy, ustala urząd rozjemczy według własnego uznania, uwzględniając konieczne wydatki, związane z ich stawiennictwem i ewentualną stratą zarobku.

§ 10. Strona, która wniosła o dokonanie czynności, połączonej z wydatkami, zobowiązana jest złożyć zaliczkę na pokrycie kosztów postępowania. Jeżeli strony wspólnie wniosły o dokonanie czynności, zaliczkę uiścić winny w równych częściach, lub w innym stosunku, według uznania urzędu rozjemczego.

Urząd rozjemczy oznaczy wysokość zaliczki i termin jej złożenia.

§ 11. Do uiszczenia należności (§ 1) obowiązana jest strona, która wniosła o podjęcie czynności. Gdy o podjęcie czynności wniosły zainteresowane strony wspólne, obowiązek uiszczenia należności może urząd rozjemczy rozłożyć pomiędzy te strony.

§ 12. Należności, pobierane przez powiatowy urząd rozjemczy w 80% wpływają na rzecz powiatowego związku komunalnego a w 20% na rzecz delegatury komitetu do spraw finansowo-rolnych.

Kasa powiatowego związku komunalnego przyjmuje należności obliczone przez powiatowy urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenia tego urzędu.

Należności pobierane przez wojewódzki urząd rozjemczy wpływają na dochód Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kasa urzędu wojewódzkiego przyjmuje należności obliczone przez wojewódzki urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: *Nakoniecznikow-Klukowski*
Minister Skarbu: *Wł. Zawadzki*
Minister Sprawiedl.: *Cz. Michałowski*
Minister Spraw Wewn.: *Br. Pieracki.*

Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 10 sierpnia r. b. Nr. II — 1192 osoby przyjeżdżające na Wystawę Lniarską korzystają z indywidualnych zniżek kolejowych w wysokości 50%, wycieczki składające się z najmniej 30 osób urządzanych przez organizacje ze zniżki 70%, członkowie zaś Tow. Lniarskiego ze zniżki 70% indywidualnej. Zniżki przysługują na przejazd tam i z powrotem.

Sekcja nasienna M. T. R. (oddział Lwów), podając do wiadomości nasiennych gospodarstw poniższą treść okólnika Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prosi PP. Hodowców nasion i Reproducentów o zastosowanie się do tegoż: „Badania nad wartością użytkową uprawianych w kraju odmian żyta i jęczmienia, prowadzone nadal przez Państ. Instytut Naukowy Gosp Wiejskiego w Puławach, wymagają uzyskania próbek do analizy z jak największej ilości punktów w kraju.

Za przykładem lat ubiegłych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prosi o wysłanie pod adresem Działu Hodowli i Genetyki Zbóż Państ. Inst. Naukowego Gosp. Wiejskiego w Pławach: a) żyta po 5 kg, b) jęczmienia po 1 kg,

Próbki mogą pochodzić albo z doświadczeń odmianowych, albo z odmian najbardziej rozpowszechnionych w danym rejonie.

Próbki muszą być wewnątrz woreczków etykietowane z podaniem powiatu, miejscowości i odmiany.

Dział Hodowli i Genetyki Zbóż P. I. N. G. W, opłaca koszta przesyłki do Puław na miejscu, przy większej zaś ilości próbek (nie mniej jednak, niż 10) może na żądanie przesłać uprzednio woreczki".

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie komunikuje, że podania o przyjęcie na Wydziały Rolniczy, Leśny i Ogrodniczy przyjmowane będą od dnia 20 sierpnia br. do dn. 20 września br.

Do podania na specjalnym formularzu. który otrzymać można w Sekretarjacie, należy dołączyć 4 fotografje, metrykę urodzenia w języku polskim, świadectwo dojrzałości w oryginale, dowody wojskowe, pokwitowanie wpłacenia do Kwestury lub do P. K. O. na konto 30051 10 zł opłaty manipulacyjnej i 4 zł na badanie lekarskie. Kandydaci, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości przed 1933 r winni ponadto dołączyć świadectwo nienagannego prowadzenia. Studenci którzy przenoszą się z innych uczelni winni dołączyć świadectwo wystąpienia.

Podania należy składać w Sekretarjacie Szkoły przy ul. Hożej 74.

Wszelkich dodatkowych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły w godzinach 10 — 12.

Z dziekanatu Wydziału rolniczego U. J. w Krakowie. Podania o przyjęcie na I r. Wydziału rolniczego U. J. należy składać

w kancelarji dziekanatu (Al. Mickiewicza 21), do dnia 25 września br.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, 3) ewent. dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, co robił w tym czasie, 5) jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia, 6) ewent. świadectwo z odbytej praktyki, 7) potwierdzenie uiszczenia opłaty manipulacyjnej w kwocie 10 zł w kwesturze U. Jag.

Do wpisu należy się zgłosić osobiście przed 7-ym października i przedłożyć potwierdzenie badania uskutecznionego przez Komisję lekarską U. J.

Wykłady rozpoczynają się 9 października. Szczegółowe wskazówki dla wpisujących się są umieszczone w spisie wykładów Uniw. Jagiellońskiego.

Dwuletni kurs ogrodnictwa i jednoroczny Wyższy Kurs Naukowy Spółdzielczy. Podania należy składać w dyrekcjach kursów (Al. Mickiewicza 21), do dnia 25 września br.

Słuchacze kursów dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do zapisu w charakterze słuchaczów zwyczajnych jest wymagane przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno kształcącej, seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ew. świadectwa ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi. Słuchacze kursu mogą być równocześnie słuchaczami Uniw. Jagiellońskiego i innych szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego U. J. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, którzy ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, licealnych lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasami gimnazjum). Za zezwoleniem dyrekcji Kursu Spółdzielczego mogą być przyjęci naukowo-praktyczni spółdzielcy.

Słuchacze kursów, niezapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia.

Gmina polska w Gdańsku zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu polskiego społeczeństwa z prośbą o pomoc w ciężkiem zmaganiu się o ideę polską w Gdańsku.

Gmina buduje domy ludowe, kaplice, kościółki, roztacza opiekę nad szkołą, zakłada towarzystwa ludowe, rolnicze, opiekuje się niemi, prowadzi walkę o realizację praw zagwarantowanych nam Traktatem Wersalskim, przeprowadza wybory do Sejmu gdańskiego, do rad miejskich i gminnych, rozszerza pracę oświatowo-kulturalną, urządza uroczystości narodowe, otacza biedną ludność opieką społeczną itd. „Na pomoc Polonji w Gdańsku" przyjmuje datki Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku, Wallgasse 16a.

Wykaz zbóż ozimych zakwalifikowanych tymczasowo na pniu przez Sekcję Nasienną przy M. T. R. w Krakowie w 1933 r.

Żyto Kazimierskie: Kazimierza Wielka, Sp. Ziem. Selecta, p. Kazimierza W. elita 1,8 ha. Kazimierza Wielka, Zarząd Dóbr, p. Kazimierza W. elita 2 ha. Sielec, Zakład Doświadczalny, p. Skalbmierz ods. I 5 ha.

Petkuskie: Okocim, Zarząd Dóbr, p. Okocim, ods. I 3 ha. Skrzeszowice, Bog. Kleszczyński, p. Kocmyrzów, ods. I 9 ha. Wola Libertowska, Ferma Sejm. Olkuskiego, p Żarnowiec ods. I 2 ha.

Petkus-Granum: Biorków, M. Woźniakowski, p. Kocmyrzów, oryg. 9 ha.

Polskie Grodkowickie: Grodkowice, K. Żeleński, p. Brzezie, oryg. 1 ha.

Puławskie wczesne: Skrzeszowice, B. Kleszczyński, Kocmyrzów, ods. I 15 ha.

Wierzbieńskie: Dębica, Zarząd Dóbr, p. Dębica, ods. I 0,5 ha. Wola Libertowska, Ferma Sejm. Olkuskiego, p. Żarnowiec, ods. I 1 ha. Wierzbno, Teofil Szańkowski, p. Wierzbno, elita 26 ha.

Pszenica Blondynka: Grodkowice, K. Żeleński, p. Brzezie, oryg. 5 ha.

Hanka: Biorków, M. Woźniakowski, p. Kocmyrzów, ods. I 7 ha.

Hors Concours Dębica, Zarząd Dóbr, p. Dębica, sel. wł. 6 ha.

Graniatka Dańkowska: Sielec, Zakład Doświadczalny, p. Skalbmierz, ods. II 6 ha.

Ina: Wierzbno, Teofil Szańkowski, p. Wierzbno, oryg. 15 ha.

Konstancja Wierzbieńska: Wierzbno, Teofil Szańkowski, p. Wierzbno, oryg. 5 ha.

Konstancja Granum: Wola Libertowska, Ferma Sejm. Olkuskiego, p. Żarnowiec, ods. I 1.5 ha.

Konstancja Selecty: Kazimierza Wielka, Sp. Ziemiańska Selecta, p. Kazimierza Wielka, elita 1.8 ha. Kazimierza Wielka, Zarząd Dóbr, p. Kazimierza W., elita 2 ha.

Litwinka: Jakubowice, J. Kleszczyński, p. Proszowice, oryg. 4 ha. Radziemice, E. Kleszczyński, p. Kocmyrzów, oryg. 2 ha.

Lwowianka: Jakubowice, J. Kleszczyński, p. Proszowice, oryg. 6 ha.

Ostka Grodkowicka: Grodkowice, K. Żeleński, p. Brzezie, oryg. 5 ha.

Ostka Grubokłosa Granum: Biorków, M. Woźniakowski, p. Kocmyrzów, ods. I 9 ha. Wola Libertowska, Ferma Sejm. Olkuskiego, p. Żarnowiec, ods. I 2 ha.

Ostka Łopuska: Łopuszka Wielka, Zarząd Dóbr, p. Kańczuga, oryg. 9 ha.

Ostka Skomoroska: Dąbrowica, Zarząd Dóbr, p. Chrostowa, ods. I 2.5 ha. Kazimierza Wielka, Zarząd Dóbr, p. Kazimierza Wielka, ods. I 7.5 ha. Wierzbno, T. Szańkowski, p. Wierzbno, ods. I 4 ha.

Superelekta: Jakubowice, J. Kleszczyński, p. Proszowice, oryg. 20 ha. Skrzeszowice, B. Kleszczyński, p. Kocmyrzów, oryg. 20 ha.

Wysokolitewska Kleszczyńskich: E. Kleszczyński, p. Kocmyrzów, oryg. 2 ha.

Wysokolitewska Sobieszyńska: Kazimierza Wielka, Zarząd Dóbr, p. Kazimierza Wielka, ods. I 4.5 ha. Sielec, Zakład Doświadczalny, p. Skalbmierz, ods. II 6 ha. Wola Libertowska, Ferma Sejm. Olkuskiego, p. Żarnowice, ods. I 2 ha.

Złotka: Biorków, M. Woźniakowski, p. Kocmyrzów, ods. I 5 ha.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 1107/33. O nadzwyczajnej daninie majątkowej. Powołując się na nasz komunikat pod L. 489 zamieszczony w Nrze 21 „Rolnika" z 28/5 b. r. przypominamy, że płatnicy podatku gruntowego, których państwowy pod. gruntowy bez uwzględnienia progresji i degresji wynosi ponad 60 zł rocznie, otrzymają wymiar daniny majątkowej w wysokości 40% podatku gruntowego (bez progresji), przepisanego na rok 1933. Według rozp. Min. Skarbu z 13 VII 1933 (Dz. U. Nr 53 p. 402), każdy płatnik otrzyma nakaz zapłaty. Danina majątkowa od gruntów płatna jest w 2 równych ratach: połowa do 30 IX, a połowa do 15. XI b. r. Kary za zwłokę 1% mies. odsetki za odroczenie 0.5% mies. Danina majątkowa od objektów, podlegających podatkowi przem. od obrotu płatna jest naraz w dniu 31. VIII 1933, zaś od objektów podlegających państw. podatkowi od nieruchomości również naraz w dniu 30 XI. 1933. Kary za zwłokę wynoszą 1.25% mies., a odsetki za odroczenie 1% mies.

Odwołania przeciw nakazom płatniczym są wprawdzie niedopuszczalne, jednak płatnikowi wolno w każdym czasie żądać zmiany nakazu wskutek zaszłej ewentualnie pomyłki urzędowej lub wskutek zmiany wysokości odnośnego podatku (grunt, od obrotu i od nieruchomości).

Płatnicy dawnego podatku majątkowego, którzy nie zalegają z żadną płatną kwotą tegoż, mają prawo żądać wykreślenia hipotecznego prawa zastawu, o ile ciąży ono na ich posiadłościach, ci zaś, którzy zalegają z jakąś kwotą, mają prawo żądać ograniczenia hipot. prawa zastawu tylko do zaległej części tegoż podatku majątkowego, ci wreszcie, którzy nadpłacili jakieś kwoty tego podatku ponad normy, podane przez nas w powołanym na wstępie komunikacie, mają prawo żądać zwrotu nadpłaconego podatku wzgl. pokrycia nadpłatą innych zaległości podatkowych.

Zaległości dawnego podatku majątkowego, zapadłe do płacenia przed 1. X. 1931, mają być spłacone w latach, gdy są zabezpieczone hipotecznie, zaś w latach 3, gdy nie mają takiego zabezpieczenia.

Prezydjum:

Agopsowicz m. p. *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Od dłuższego czasu zaznaczył się bardzo wybitnie spadek wpływów ze składek członkowskich, co tłumaczyć się daje stanem finansowym wielkiej własności a tem samem zaległościami w wypłacie pensyj prac. umysłowym gosp. wiejskiego. Stan ten zmusił Zarząd Zw. do ograniczenia wydatków i do obniżenia składek członkowskich.

Równocześnie, od roku zgórą wstrzymany został przypływ nowych członków, co nie może już mieć wytłumaczenia w sytuacji finansowej pracowników, lecz jedynie chyba w nieuświadomieniu szerszego ogółu pracowników i nie zrozumieniu interesu własnego w stworzeniu i posiadaniu własnej silnej liczebnie i finansowo organizacji zawodowej.

Fakt ten zaobserwować się daje we wszystkich pracowniczych organizacjach zawodowych, nie może to jednak stanowić „pocieszenia" dla naszej organizacji, a to tembardziej, że prac. umysłowi gosp. wiejskiego byli zawsze o wiele gorzej zorganizowani, aniżeli pracownicy umysłowi innych zawodów.

Ponieważ w najbliższych miesiącach rozstrzygane będą przez czynniki rządowe ustawy socjalne, mające bardzo wielkie znaczenie dla prac. umysłowych, a wśród tych ustaw przygotowywaną jest ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby w rolnictwie, przeto apelujemy gorąco do ogółu pracowników umysłowych, gosp. wiejskiego, prac. um. rolnictwa i leśnictwa, by zasilali jak najliczniej szeregi Związku dla umożliwienia, przez stworzenie siły liczebnej i finansowej organizacji, należytej obrony interesów pracowników przez Związek u miarodajnych czynników.

Informacje w sprawie wstępowania do Związku podaliśmy na tem miejscu w poprzednim komunikacie.

Za Zarząd Główny Związku:

Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†

Ś. p. Dr. Stanisław Rosłaniec. W końcu czerwca b. r. zmarł zasłużony pracownik na niwie rolniczej. Tem większa szkoda dla nauki rolniczej, że ubył wierny jej towarzysz, który wyrósł z roli, i nie w wielkopańskiej rezydencji lecz z chłopskiego gospodarstwa. Rozumiał i znał je doskonale, wiedział gdzie są zalety i wady. Wrodzony dar obserwacji życia włościańskiego dał mu możność poznania go do głębi, to też Jego prace z zakresu ekonomiki zjednały Mu imię w polskiej ekonomice rolniczej. Jako student rolnictwa w Warszawie wydaje pod kierownictwem prof. Dr. Z. Moczarskiego doskonałą monografję bydła krajowego p. t. „Polskie bydło czerwone", Warszawa 1915. Jest to pierwsza obszerniejsza monografja naszego inwentarza żywego. Dziś jest ona już przestarzała, ale mimo to jest cennym dokumentem historycznym hodowli bydła czerwonego polskiego. Pracę swą podzielił na sześć rozdziałów a mianowicie: I. Znaczenie bydła krajowego dla naszej hodowli, II. Historja hodowli polskiego bydła czerwonego, III. Budowa, IV. Umaszczenie, V. Pochodzenie i wartość użytkowa.

Podkreślić należy, że monografja ta została opracowana sumiennie, a trzeba wziąść pod uwagę zarówno ówczesny wiek i stanowisko autora, jak i trudność zebrania materjałów w okresie wojny. Zmarły czuł powołanie do prac ściśle ekonomicznych, z pod Jego pióra wyszło szereg większych i mniejszych prac z tegoż zakresu. Z większych notujemy: „Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej" oraz „Przybyszew, osada w pow. Grójeckim".

Śp. Dr. Stanisław Rosłaniec zmarł w sile wieku bo 45 r. życia, na stanowisku bardzo odpowiedzialnym i ważnym, jako prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

Cześć Jego pamięci! *J. Krl.*

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

166. Podczas wojny dzierżawca poddzierżawił kilkanaście morgów miejscowym włościanom bez mojej wiedzy, jednak czynsz płacił i przynosił sam. Po odejściu jego w jesieni 1920 r pozostawiłem włościanom ten grunt, za tym samym czynszem, ażeby się im ugoda, którą mieli z dzierżawcą, skończyła do r 1922. W r 1923 zrobiłem z nimi nową ugodę, a mianowicie: za obróbkę ½ morga buraków i związanie 10 m. zboża dałem im użytkowanie 1 morga. Ugoda była zawarta na lat 3, i co 3 lata dotąd była odnawiana w ten sposób, że przychodzili przed końcem trzechlecia z zapytaniem, czy się ugodę przedłuża, co potwierdzałem. Zapytuję, czy mam tych posiadaczy uważać za robotników sezonowych, czy też za drobnych dzierżawców, do których ma zastosowanie ustawa ochrony drobnych dzierżawców, i którzy mogą mi robociznę ugodzoną zamienić na czynsz w zbożu, t. j. po 150 kg żyta z ha, czegobym sobie nie życzył. Grunt ten chciałem im sprzedać, lecz nie mają na to gotówki. Natomiast są inni amatorzy, którym się znów boję sprzedać, ażeby się nie narazić na konflikt, wrazie zastosowania ochrony drobnych dzierżawców. Od tego to zatem zależy, czy to są robotnicy, czy dzierżawcy. *Z. B.*

167. Mam zamiar siać pszenicę, pole czarnoziem, przeorałem koniczynę jako zielony nawóz, chce dodać jeszcze sztucznego nawozu. Czy wystarczy sól potasowa, ewent. jaki nawóz, oraz ile na ha? *Stały Prenumerator.*

168. Czy należy nadal płacić wkładki Kasy Chorych, ponieważ według ustawy rolnictwo od Kasy Chorych zostało zwolnione. *R. W.*

169. Mam łąkę używaną dawniej na pastwisko dla bydła, którą wskutek częstych wypadków padnięcia na motylicę, używam wyłącznie do produkcji siana. W tym roku, wypuszczono przez 10 dni owce maciorki na tę łąkę i to w czasie słoty w lipcu. Jestem przekonany, że większość owiec jest zamotyliczona i chcę przeprowadzić kurację distolem. Kiedy tę kurację przeprowadzić, i w jakiej ilości na sztukę Distol zadawać? *W. L.*

170. Czy koniczynę, której po 2 tygodniowym deszczu liście się utrzymały, ale nieco przygniły, można dawać koniom roboczym, bez obawy wywołania u nich kaszlu, ewent. dychawicy. *Prenumerator.*

171. Czy zwolnionemu zarządcy folwarku (po trzechmiesięcznem wypowiedzeniu) należy się urlop wypoczynkowy płatny, w tym wypadku równowartość poborów miesięcznych całkowitych, jak tego po 2 miesiącach żąda zwolniony rządca, który w czasie pełnienia służby o urlop nie prosił, a jeśli prosił o urlopy np. 1-dniowy, to zawsze otrzymywał. Czy istnieje jakieś rozporządzenie, które powiada, że zarządcy folwarku urlop się nie należy? *Cz.*

172. Członek Z. U. P. U. pobierający tytułem renty inwalidzkiej zasadniczo 79.60 zł miesięcznie, tytułem zaś dodatku na dzieci w okresie od 1/4 1933 do 31/10 1938, 5/10 powyższej renty, w okresie 1/11 1938 — 30/6 1940, 4/10 powyższej renty, w okresie 1/7 1940 — 31/1 1942 3/10 powyższej renty, w okresie 1/2 1942—28/2 1943, 2/10 powyższej renty i wreszcie w okresie 1/3 1943 — 30/5 1945, 1/10 powyższej renty, poczem dodatek na dzieci wygasa, ubiega się o skapitalizowanie powyższej renty wraz z dodatkiem. Odnośne przepisy ustawowe są tak niejasne, że trudno na ich podstawie obliczyć, jaką miałaby być wysokość skapitalizowanej renty. Proszę o przeprowadzenie odnośnego obliczenia, przyczem dla wyjaśnienia dodajemy, że chodzi o człowieka w wieku 38 lat. *Z. D. S.*

173. Żona zarządcy pełniła obowiązki gospodyni folwarku, ale wysokość jej poborów omawiana ani ustalna nie była. Czy należy jej się pensja za przepracowane miesiące i w jakiej wysokości? Zaznaczam, że pracowała tylko ubocznie, t. j. raczej uzupełniała pracę męża swego w razie gdy ten nie miał czasu. Propozycję jednak zajmowania się gospodarstwem otrzymała od właścicielki. W jaki sposób obliczyć jej pretensję? Poprzedniczka jej pobierała 25 zł miesięcznie i utrzymanie. *Cz.*

174. Z odpowiedzi na pytanie 126 (Rolnik Nr. 26) i 142 (Rolnik Nr. 29) wynika, że pracodawcy rolni uiszczają opłaty 1% tylko od zarobków pracowników umysłowych, a ci ostatni od zarobków swej służby domowej. Tymczasem żądają Kasy Chorych by i pracodawcy płacili za swą służbę nawet wówczas, gdy ta służba nie jest do wyłącznego użytku, jak np. kucharka, która gotuje i dla pracodawcy i dla stołowników. Proszę o wyjaśnienie, czy żądanie Kasy Chorych jest uzasadnione. *N.*

ODPOWIEDZI

Koryta dla nierogacizny.

(Odpowiedź na pytanie 154).

Fabryk zatrudniających się specjalnie wyrobem koryt dla nierogacizny nie znamy (może odlewnie firmy Zieleniewski). Koryta kamionkowe, lub ze specjalnej masy nie są praktyczne jako słabe i nie dające się należycie wymyć i wydesynfekować. Najpraktyczniejsze i najtańsze są zwykle koryta drewniane, obite blachą cynkowaną w całości, lub tylko na krajach. *A.*

Gdzie nabyć owce pomorskie.

(Odpowiedź na pytanie 155).

Należy się zwrócić w tej sprawie do Inspektora Pomorskiej Izby Rolniczej inż. Stanisława Jelowickiego, Toruń, Sienkiewicza 10. *Red.*

Inżynier-rolnik.

(Odpowiedź na pytanie 162).

Przed wojną w Rosji tytułów inżynierów rolnictwa nie było ani w uniwersytetach, ani na politechnikach. Wydziałów rolniczych o poziomie akademickim było w całem cesarstwie rosyjskiem tylko 4. Najstarszy przy politechnice w Rydze (kurs nauk 4½ lat) otwarty w 1862 r. i przy politechnice w Kijowie, otwarty w r. 1900. Pozatem dwa wyższe instytuty rolnicze były w Puławach i Piotrowsku Rozumowskim w okolicach Moskwy. Po ukończeniu nauk i zdaniu dyplomowych egzaminów przed Komisją uczelni absolwenci musieli złożyć dwie prace naukowe — jedną z dziedziny organizacji gospodarstwa rolnego, przedstawiając dokładny opis gospodarstwa (w granicach państwa rosyjskiego) z rachunkowością buchalteryjną i planem reorganizacji tegoż gospodarstwa.

Druga praca dyplomowa obejmowała dziedzinę chemji rolnej, żywienia zwierząt lub nauki ekonomiczne i t. d. Po złożeniu tych prac absolwent musiał bronić tez zawartych w swoich obu pracach w obecności Komisji państwowej, powołanej przez Ministra rolnictwa. Po obronie otrzymał absolwent dyplom z tytułem agronoma I lub II stopnia, zależnie od otrzymanych stopni jak przy ustnym egzaminie dyplomowym oraz z prac dyplomowych, oraz wyniku obrony prac przed Komisją państwową. Dyplom I stopnia był najwyższy, gdyż Politechniki i Instytuty nie miały prawa dawania innych tytułów. Dlatego profesorowie, nawet Politechniki, nie mieli tytułów magistrów i doktorów również na innych wydziałach, a mieli tytuły I stopnia: inżynier chemik, inżynier technolog, inżynier dróg komunikacji, inżynier architekt. Absolwenci z tytułem II stopnia tychże wydziałów nie mieli tytułów inżynierów chemików, lub technologów, tylko tytuł chemików lub technologów.

Wydział handlowy na Politechnice Ryskiej dawał tytuły kandydata nauk komercyjnych lub niższy stopień kandydata komercji.

Na uniwersytetach rolniczych wydziałów nie było i z tego powodu doktorów rolnictwa w Rosji nie było prawie, za wyjątkiem, 4 w całem państwie! Taki tytuł mógł uzyskać agronom I stopnia, który musiał albo zapisać się i ukończyć na uniwersytecie wydział nauk przyrodniczych, albo za granicą uzyskać stopień doktora, a po powrocie do kraju, pracując jako asystent Uniwersytetu przynajmniej lat 10, zdać egzamin magisterski, który wymagał wieloletniej nieraz pracy przy Uniwersytecie. Taki magister otrzymywał katedrę na Politechnice lub Uniwersytecie, a dopiero po dalszej kilkuletniej pracy naukowej tytuł doktora, który otrzymywał w wieku nieraz bardzo podeszłym.

Z powyższego powodu tytuły rosyjskich doktorów rolnictwa należały wśród profesorów rolnictwa do rzadkości, i przed samą wojną Rosja posiadała tylko 4 doktorów rolnictwa: Praniszników, obecnie jeszcze żyjącego staruszka, w piotrowskiej akademji, Bogdanowa w Kijowie, oraz v. Knieriema i Stahl-Schroedera w Rydze. Wydziały zaś techniczne nie posiadały wcale tytułów doktorów i magistrów, gdyż tytuły te mogły tylko nadawać Uniwersytety. Z tego powodu tytuł

I stopnia był bardzo uprzywilejowanym, gdyż agronom I stopnia dostawał o 4 stopnie wyższą rangę przy zajęciu posady rządowej, niż maturzysta, II zaś stopnia o 2 tylko rangi wyższą. Natomiast żadne stopnie naukowe nie dawały przywilejów pod względem emerytalnym, jako to ma miejsce w Polsce. Prawo nadawania tytułów kandydatów i rzeczywistych studentów, ukończonym prawnikom, przyrodnikom, matematykom, filologom a medykom tytułu lekarza miały uniwersytety. Stopień magistra tychże nauk uzyskać można było także po wieloletniej pracy naukowej i zdaniu egzaminu przed Komisją, złożoną z wielu specjalistów. Egzamin ten był niesłychanie trudny, gdyż n. p. agronoma egzaminował osobno prof. zoologji, osobno chemiki, botaniki, fizyki, ekonomji politycznej i t.d. Wszystkie prace delinkwenta były roztrząsane przez odpowiednich specjalistów. Jeżeli przeciętny uczony musiał najmniej 10 lat pracować dla uzyskania tytułu magistra, to tytuł doktora otrzymywał następnie po wykonaniu większej wartościowej pracy naukowej, która wymagała także nieraz kilku lat pracy wytężonej. Przy Uniwersytecie rosyjskim, a tylko w tym wypadku, kiedy magister miał katedrę już na Politechnice na wydziałach rolniczym lub chemicznym, mógł tam doktorską pracę wykonać, ale przedłożyć ją mógł tylko senatowi Uniwersytetu, który wyznaczał komisję, przed którą doktorant bronił swej rozprawy.

Konstanty Żebrowski.

W sprawie gruntów wydzierżawianych drobnym rolnikom za robociznę żniwną i polną.

(Odpowiedź na pytanie 166).

W jednym z artykułów podpisanego w „Rolniku" z r. 1931/1932 przestrzegano przed wszelkiego rodzaju stałem oddawaniem małorolnym przez większą własność gruntów w używanie lub w gospodarowanie.

Przy obowiązujących ustawach o ochronie drobnych dzierżawców z jednej strony, a tendencji władz do brania w ochronę „słabszego" w stosunkach z „mocniejszymi", za których z reguły uważa się właścicieli dóbr — wszelkiego rodzaju takie stosunki będą interpretowane jako dzierżawy, choćby niemi nawet nie były i choćby ściśle biorąc były spółkami lub stosunkami służbowemi.

Z tego stanu rzeczy wychodząc, należy przypuszczać, że i dany stosunek, wedle którego włościanie użytkowali grunta dominjalne za oddawaną obszarowi dworskiemu pracę w żniwa lub obróbkę pola, będzie na wypadek konfliktu tłumaczony na korzyść t. zw. drobnych dzierżawców (małorolnych), a mianowicie w ten sposób, że chodzi o drobne dzierżawy, chronione przez specjalne ustawy o „drobnych dzierżawcach rolnych".

Jeszcze w wypadkach, gdy dzierżawca dzieli się z wypuszczającym w dzierżawę właścicielem plonem w miarę urodzaju, i w pewnym stale oznaczonym stosunku do wysokości plonu, można się zasłonić przeciw błędnej prawnej interpretacji tego stosunku zarzutem, że jest on czystym kontraktem spółki z § 1103 u. cyw.

W danym jednak wypadku trudno podnosić ten zarzut, a podobnie trudno bronić się, że ów stosunek prawny był tylko najmem usług z § 1151 u. c.

Najpierw antecedencje obecnego stosunku — skoro dawniej gospodarujący na obszarze dworskim wypuszczał te grunta włościanom za czynszem pieniężnym, a więc w oczywistą dzierżawę, a dopiero w nowszych czasach ów czynsz pieniężny zastąpiono ekwiwalentem pracy — wskazują na to, że ma się do czynienia z dalszym ciągiem stosunku dzierżawnego, a nie z nowym najmem usług.

I nic przemawia przeciw tej tezie wcale fakt, że nie umówiono czynszu dzierżawnego w gotówce.

Podający bowiem definicję dzierżawy § 1090 u. c. brzmi, że „kontraktem najmu (dzierżawy) jest umowa, mocą której otrzymuje się używanie rzeczy nieużywalnej na pewien czas i za cenę oznaczoną".

Nad kwestją, czy ta cena musi być koniecznie świadczoną w gotówce, czy nie — przeszła judykatura dawno do porządku dziennego, orzekając, że świadczenia te mogą być także niepieniężne. Że powołamy się tutaj na orzeczenie O. S. P. z 26/XI. 1919 r. Rw. 941/19 P. P. A. 41/20, z 9/I. 1923 Rw. 2664/22 P. P. A. 33/23 i z 27/II. 1923. Rw. 3253 P. P. A. 145/23, O. S. P. z 8/III. 1922 II. 199.

Podobne zagadnienie rozstrzyga też orzeczenie N. T. S. z 22/3 1912 Zb. XV. 5936, które wyjaśnia, że „ustanowienie dozorcy domu łączy umowę pracy z umową najmu".

Na tych zasadach się opierając musimy stwierdzić, że w razie konfliktu władza rozstrzygająca konflikt uzna daną umowę za t. z. „drobną dzierżawę", pozostającą pod ochroną znanych ustaw i nadającą dzierżawcom drobnym przywileje, których się obawia pan interpelant.

I nie będzie okolicznością przemawiającą za nim postanowienie, właśnie z tych ustaw zaczerpnięte, wedle którego „czynsz dzierżawny drobnych działek gruntowych może być żądany, ustanawiany i płacony tylko w kwocie pieniężnej" (ustawa z 31/7. 1929 Nr. 75 Dz. U. R. P. art. 6), który niezawodnie przeszło i do najnowszej ustawy o drobnych dzierżawach (ustawy tej tutaj na wsi nie mam chwilowo pod ręką) — albowiem w razie konfliktu będzie ten odmienny fakt tłumaczony tylko jako naruszenie ustawy, a więc fakt, uprawniający jedynie „dzierżawcę" do wykupienia się od ugodzonych usług odpowiednim ekwiwalentem, wzgl. czynszem pieniężnym.

Jeżeli pragnie się tak dzierżawione grunta sprzedać w drodze parcelacji i to innym reflektantom, gdyż „drobni dzierżawcy" nie dysponują gotówką, na kupno potrzebną, to byłaby chyba rada zerwać z tą tradycją wydzierżawienia jak najprędzej i na przyszły rok wynająć drobnym dzierżawcom inne działki i to — o ile się dadzą skłonić — za czynsz w owocach, oznaczony w stosunku do uzyskać się mającego plonu (§ 1103 u. c.). Albowiem niepewną pomyślnego rezultatu byłaby druga ewentualność, t. j. zaryzykować i pod egidą Urzędu Ziemskiego ogłosić parcelację i w razie niezgłoszenia praw pierwszeństwa do nabycia przez drobnych dzierżawców, z powodu braku gotówki na kupno — pod powagą urzędu tego sprzedać te działki innym reflektującym na nie parcelantom...

Dr. Karol Czerny.

Pszenica na czarnoziemiu.

(Odwiedzi na pytanie 167).

Czarnoziemy naogół reagują wybitnie na dodatek nawozu fosforowego zastosowanego pod pszenicę ozimę.

Proponowałbym zatem zastosowanie w warunkach podanych 250 kg na ha superfosfatu 16% i 200 kg soli potasowej kałuskiej 20%.

A. Lit.

Czy rolnictwo opłaca nadal składki Kasy Chorych.

(Odpowiedź na pytanie 168).

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem w rozdziale 3-cim w art. 212 i 213 zawiera specjalne postanowienia dotyczące rolnictwa. Ponieważ jednak do ustawy tej nie wydane zostało dotychczas rozporządzenie wykonawcze, przeto ustawa ta nie obowiązuje jeszcze, a zatem ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby zachowuje nadal swą ważność i w myśl tej ustawy muszą być składki do Kasy Chorych opłacane.

Zbigniew Zaklika.

Leczenie Distolem.

(Odpowiedź na pytanie 169).

Leczenie najlepiej przeprowadzać w jesieni. Distol stosuje się w 2 dawkach od 1—3 g na sztukę; dawkowanie zależne jest od wagi zwierzęcia, co należy uwzględnić przy zamówieniu. W przepisach załączonych do „distolu" znajdują się dokładne wskazówki.

Jest prawie pewne, że owce uległy zamotyliczeniu, zupełnie pewne rozpoznanie za życia możliwe jest jednak dopiero po mikroskopowem zbadaniu kału na obecność jaj motylicy.

R.

Przegniła koniczyna.

(Odpowiedź na pytanie 170).

Podawanie koniom roboczym koniczyny zebranej w tych warunkach nie jest wskazane.

H.

Wynagrodzenie za niewykorzystany urlop.

(Odpowiedź na pytanie 171).

Wynagrodzenie nie może należeć się bezwarunkowo każdemu pracownikowi.

Żądać go można tylko jako odszkodowanie za odmówienie należącego się urlopu. Każde odszkodowanie presumuje winę po stronie osoby, od której się żąda, a więc w danym wypadku bezprawną odmowę urlopu, pracownikowi przysługującego.

Odszkodowanie zatem za niewykorzystany urlop należy się tylko wówczas, gdy pracownikowi, któremu urlop się należy bądź z ustawy bądź na zasadzie umowy (kontraktu) — urlopu odmówiono.

Jeżeli jednak pracownik urlopu nie żądał, jeżeli w jego stosunkach było dlań korzystniejsze pozostać w pracy i nie korzystać z urlopu, to nie może żądać to wynagrodzenia, względnie odszkodowania.

Dr. Karol Czerny.

Obliczanie kapitalizacji renty z Z. U. P. U. pobieranej.

(Odpowiedź na pytanie 172).

Poradnik „Rolnika" w dziedzinie prawnej udziela informacji i porad na podstawie ogólnych zasad prawa i ustaw, a nie zajmuje się rozwiązywaniem działań rachunkowych.

Obliczenie wartości renty pobieranej z ZUPU i w przyszłości pobierać się mającej polega na ściśle asekuracyjno-technicznych formułkach i mieści się w specjalnych tabelach, które znajdują się naturalnie także w posiadaniu ZUPU.

O skapitalizowanie zatem takiej renty względnie prowizoryczne choćby obliczenie jej wartości kapitałowej należy się zwrócić do ZUPU (Lwów, ul. Piekarska l. 3a).

Zakład ten utrzymuje specjalne biuro informacyjne (codziennie od godz. 12 do 13) i ono nie poskąpi ogólnego obliczenia. O szczegółowe trzeba będzie wnieść do Dyrekcji ZUPU odpowiednie podanie.

Dr. K. Cz.

Wysokość wynagrodzenia gospodyni.

(Odpowiedź na pytanie 173).

Jeżeli żona zarządcy spełniała obowiązki pewne zastępczo za męża, za te czynności nie należy się jej zapłata, chociażby uczyniono jej propozycję wynagrodzenia za zajmowanie się gospodarstwem.

Natomiast należy się jej zapłata w miarę, jak spełniała własne, przyjęte wyłącznie na siebie obowiązki, wchodzące w zakres gospodarstwa.

Co należało w ten jej zakres gospodarowania zależy ściśle od dotyczącej umowy, a miara wynagrodzenia może być rozmaitą — zależnie od kwalifikacyj fachowych, studjów ogólnych, poświęconego czasu, rodzaju zajęcia etc etc.

Dr. Karol Czerny.

(II odpowiedź na pytanie 173).

Jeśli żona zarządcy pełniła obowiązki gospodyni folwarku nawet tylko uboczne

nie, a raczej uzupełniała pracę swego męża — a nie zastępowała swego męża, wówczas należy jej się za pracę tę wynagrodzenie. Tembardziej wynagrodzenie się należy za pracę, ze propozycję zajmowania się gospodarstwem otrzymała od właścicielki, t. j. w tym wypadku pracodawczyni.

Wysokość wynagrodzenia nie da się oznaczyć, nie są bowiem znane czynności ani też czas na pracę zużywany, jak nie mniej kwalifikacje fachowe do spełniania powierzonych czynności potrzebne.

Jeśli wysokość wynagrodzenia nie była w umowie ustalona, wówczas może być wynagrodzenie uzgodnione na podstawie porozumienia się pracodawcy z pracownicką po ukończeniu pracy, względnie po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Gdyby wobec wygórowanych żądań pracowniczki lub zbyt niskich świadczeń oferowanych przez pracodawczynię nie doszło do porozumienia, odnośnie do wysokości wynagrodzenia za spełniane przez pracowniczkę czynności, wysokość wynagrodzenia ustalona może być na drodze sporu cywilnego.

Zbigniew Zaklika.

Czy pracodawcy rolni uiszczają opłaty na Fundusz Pracy.

(Opowiedź na pytanie 174).

Jak już w Nr. 26 i 29 „Rolnika" podaliśmy, pracodawcy rolni, po myśli art. 15 p. 4 ustawy o Funduszu Pracy, opłacają 1% tylko od zarobków pracowników umysłowych. Jak zatem z powyższego postanowienia wynika, pracodawcy rolni uiszczają opłaty na Fundusz Pracy tylko od zarobków pracowników umysłowych, a tem samem nie opłacają 1% na Fundusz Pracy od zarobków zatrudnionych przez nich robotników, do których należy np. kucharka pracodawcy rolnego.

W istocie Kasy Chorych, przy obliczaniu opłat na Fundusz Pracy, wykazały również służbę domową pracodawców rolnych, nastąpiło to jednak skutkiem przeoczenia odnośnych referentów, spowodowanego nawałem pracy przy stosowaniu nowej ustawy jaką jest ustawa o Funduszu Pracy. Jeśli ktokolwiek z pracodawców rolnych otrzymał z Kasy Chorych nakaz uiszczenia opłat na Fundusz Pracy od zarobków swej służby domowej, winien jest wnieść odpowiednią reklamację do Kasy Chorych a ta dokona odpowiednich poprawek. Tego rodzaju bowiem żądanie Kasy Chorych nie ma uzasadnienia w postanowieniach ustawy o Funduszu Pracy.

Gdyby którakolwiek z Kas Chorych zajęła odmienne stanowisko w tej sprawie, można wnieść po myśli § 16 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 31 III. 1933 o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy odwołanie do odpowiedniej władzy.

Zbigniew Zaklika.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nakaz chwili wobec katastrofy finansowej rolnictwa. Od dwóch lat Rząd czyni wysiłki, aby zapobiec skutkom ogólnego kryzysu ekonomicznego. Bardzo wiele celowych ustaw i zarządzeń wydanych w ostatnich czasach utrzymało produkcję rolniczą na poziomie, który przynajmniej wystarcza na pokrycie własnego wewnętrzenego zapotrzebowania.

Wykonanie tych zarządzeń pociąga za sobą wielkie ofiary Skarbu Państwa, wynik jednak paraliżowany przez niesomienną spekulację w niewspółmiernie małym stopniu uwidacznia się w położeniu ekonomicznem właściwego producenta.

Głównym celem polityki ekonomicznej Rządu jest zapewnienie opłacalności produkji rolnej.

Wiemy o zamierzonej akcji Rządu w kierunku zapobieżenia spadkowi cen przez uruchomienie kredytu dla rolnictwa w formie rejestrowego zastawu zboża, premji eksportowej etc.

Zanim jednak akcja powyższa będzie mogła być przeprowadzona, jedyna akcja sama interwencyjnego zakupu zboża jaka w tej chwili jest prowadzona, wobec olbrzymiej podaży nowego zboża jest zupełnie bezsilna, a katastrofalny spadek cen wszystkich płodów rolnych pogorszy jeszcze położenie ekonomiczne rolnictwa, gdyż wobec wysprzedania znacznej części zbiorów rolnictwo nie odczuje skutków zamierzonej akcji rządowej, która wyjdzie jedynie na korzyść spekulantów i pośredników.

Ostatnie dni wykazały na giełdach krajowych rekordowe obroty zakupu zboża z nowych zbiorów po niesłychanie niskich cenach notowanych oficjalnie przez ceduły giełdowe. W rzeczywistości jednak producent, zwłaszcza małorolny, otrzymuje od niesumiennych handlarzy ceny jeszcze niższe, nie stojące w żadnym stosunku do kosztów produkcji.

Pomimo tak katastrofalnej zniżki cen zboża, ceny płacone przez konsumenta w miastach pozostały niewspółmiernie wysokie, cały zysk zagarniają niesumienni handlarze, przetwórcy młynarze i piekarze, oraz łańcuch pośredników.

Położenie ekonomiczne rolnictwa ulegnie dalszemu pogorszeniu o ile nie zostaną natychmiast wydane ustawy oznaczające najniższą dopuszczalną cenę produktów rolnych, a wykonanie tych ustaw nie będzie z całą bezwzględnością przeprowadzone.

Oznaczyć się mająca najniższa cena, jaką musi producent uzyskać za swój produkt, winna odpowiadać faktycznym kosztom produkcji i ogólnoświatowej cenie z doliczeniem istniejących premji eksportowych. Jako taka minimalna cena byłaby dzisiaj dla żyta 20 zł, dla pszenicy 25 zł, jęczmienia 18 zł, owsa 16 zł, za 100 kg. Zakupno przez handlarzy produktów od rolnika po niższej cenie winno podlegać surowym karom, stosowanym z całą bezwzględnością.

Wydanie takiej ustawy bezwłocznie jest nakazem chwili!

Bronisław Komornicki.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Ukazały się w prasie codzienej informacje mogące wzbudzić wśród rolników nieuzasadnione obawy co do katastrofalnego spadku cen zboża i wywołać dezorjentację. Podajemy więc wyjątki objektywnych wywodów w tej sprawie p. K. Żebrowskiego um. w „Słowie Polskiem" z dnia 20/VII. b. r.

Nasz rynek wewnętrzny jest w pewnej stałej zależności od rynku światowego. Każda zwyżka i zniżka na rynku światowym wywołuje odpowiedni oddźwięk na rynkach polskich. Wpływ ten w żadnym razie w bieżącym roku nie osłabnie, gdyż plony tegoroczne zbóż będą w Polsce niewątpliwie lepsze jakościowo i ilościowo, niż w roku ubiegłym i będziemy posiadali większe nadwyżki eksportowe wszystkich 4 zbóż, szczególniej żyta i pszenicy. Czy jednak w tych nadwyżkach leży powód do paniki wśród rolników? Tylko objektywna ocena sytuacji na światowym rynku zbożowym może dać rozwiązanie powyższego zagadnienia. W ciągu ubiegłych paru tygodni po ukończonych w południowej Europie zbiorach i rozpoczętej podaży pszenicy przez kraje naddunajskie, Francję i Niemcy, ceny pszenicy i innych zbóż spadły na rynkach światowych w Liwerpoolu, Rotterdamie i Hamburgu. Charakterystycznym objawem dla tegorocznej sytuacji jest wzmożona podaż pszenicy na eksport przez Francję i Niemcy, ofiarujących nową pszenicę zapomocą szeroko stosowanego dumpingu po cenie 3.50 do 3.60 h. fl. za 100 kg., dunajska zaś pszenica jest sprzedawana po 4.10 h. fl., argentyńska — 4.50 h fl., rosyjska — 5.00 h. fl., a kanadyjska Manitoba po 5.75 h. fl. Różnica między ceną najniższą za pszenicę francuską i najwyższą za pszenicę kanadyjską wynosi 8 zł 10 gr za 100 kg., czyli jakość pszenicy ma ogromny wpływ na kształtowanie się cen. Trzeba sobie jasno jednak zdawać sprawę z tego, że niemiecki i francuski dumping, stosowany przez oba te kraje obecnie, ma charakter chwilowy i ma na celu utrzymanie cen wewnątrz kraju w okresie pożniwnym na wyższym poziomie. Ceny te rzeczywiście wynoszą we Francji około 40 zł, a w Niemczech 35 zł za 100 kg. Ze względu na to, że oba te kraje nie mają w rzeczywistości nadwyżek eksportowych i za parę miesięcy zaczną importować pszenicę na miejsce wywiezionych ilości, dumping ten nie może mieć głębszego wpływu na kształtowanie się cen. Nie jest przewidywany także znaczny eksport zbóż z Rosji i krajów naddunajskich. Niebezpieczeństwo zalewu rynku światowego leży tylko w trzech krajach zamorskich: Kanadzie, Argentynie i Australji, gdyż czwarty poważny eksporter, Stany Zjednoczone, są dotknięte klęską nieurodzaju i w bieżącej kampanji nie odegrają żadnej roli w eksporcie pszenicy.

Spokojna ocena sytuacji światowej nie daje powodu do panicznego nastroju i skrajnego defetyzmu, którym niestety jest opanowana znaczna część rolników w Polsce. Pod wpływem pewnej psychozy, która wytworzyła się z powodu dobrego urodzaju, pewna kategorja rolników woli sprzedać zboże jaknajprędzej, za bezcen, drobnym handlarzom w miasteczkach, niż zaciągnąć pożyczkę pod zastaw zboża, lub ostatecznie sprzedać po cenach giełdy, płaconych przez większe firmy lub P. Z. P. Z. Szczególniej w bieżącej kampanji defetyzm jest bardzo szkodliwy i rolnik sprzedający po 9 do 10 zł żyto, nietylko sam gra na zniżkę i idzie dobrowolnie do katastrofy, ale wyrządza niepowetowaną krzywdę ogółowi rolników i gospodarstwu narodowemu przez deprecjonowanie dobrowolnie wartości swego produktu. Ziarno pszenicy jest w tym roku wyjątkowo znakomitej jakości i odmiany o czerwonem szklistem ziarnie, ma wagę hektolitrową w wielu miejscowościach Małopolski Wschodniej ponad 80 kg., a ziarno żyta 73—75 kg. Rzucanie na rynek za bezcen zbóż, mogących pod względem jakości konkurować z zamorskiemi, jest szczytem lekkomyślności, gdyż zboża powyższej wagi mają zapewnioną wartość eksportową, a zatem korzystają z eksportowej premji 6 zł.

Praktycznie biorąc, właściciele gospodarstw posiadających partje wysokich gatunków zbóż, winni żądać za nie stosunkowo wyższych cen, odpowiadających cenom światowym plus wywozowa premja. Nie ulega wątpliwości, że tendencja zniżkowa będzie opanowana i ceny zostaną utrzymane na poziomie życiowym. Akcja oddłużeniowa i polityka zbożowa Rządu przyniosą realne korzyści rolnictwu, pod warunkiem jednak, jeżeli ogół rolników w dobrze zrozumianym własnym interesie nie będzie się poddawał psychozie paniki i zalewał rynek taniem zbożem, a przeciwnie, będzie się starał ograniczyć sprzedawane iości zboża w okresie pożniwnym do możliwego minimum, z uwzględnieniem własnych warunków gospodarczych.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących

Na zasiewy: Pszenicę Łozinka (odsiew), Cimbala, Książę Saski. kilka kwintali kupi Wincenty Gurowski, Zabłotce p. Iwanice (Wołyń).

Trzy kultywatory konne używane tylko w bardzo dobrym stanie kupi Zarząd dóbr Parkosz, poczta Pilzno.

Około 25 wagonów wytłoków mokrych w Cukrowni Chodorów. Zarząd Dóbr Równe p. Chodorów.

Zgłoszenia sprzedających:

Klacz wierzchową starszą doskonale wyjeżdżona sprzeda Zarząd Dóbr Malczyce, p. Mszana.

Knury, knurki, loszki pełnej krwi Wielkiej Angielskiej, Treter, Grochowce, Przemyśl.

Wolne posady

Podleśniczego do lat 35 energicznego z kilkuletnią praktyka w lasach górskich, warunki skromne. Zgłoszenia Dyrekcja Dóbr Hr. Krasickich Lesko.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 10 go do dn. 16-go sierpnia 1933 r. Początek tygodnia sprawozdawczego na dużym obszarze kraju był jeszcze ciepły. Natomiast środkowe i końcowe jego dni cechowało znaczne ochłodzenie, oraz zimne noce, w których temperatura opadała do 4-ch stopni. Pewne ocieplenie wystąpiło w ostatnim dniu omawianego okresu tylko na zachodzie Polski. Na półn. wschodzie przez cały ten tydzień utrzymywały się niskie temperatury, odchylenia ich od normy stale wzrastały aż do najchłodniejszego dnia przypadającego w święto Matki Boskiej Zielnej. Dnia 12-go sierpnia opady pochodzenia burzowego ogarnęły całą niemal Polskę. Obfite były one na północy i północnym wschodzie kraju, oraz w Małopolsce wschod. Na terenie woj. lwowskiego a zwłaszcza w pow. krośnieńskim i w pow. gorlickim, woj. krakowskiego spadł grad, który wyrządził poważne szkody w owsach, a także w sadach i ogrodach warzywnych. W dniu następnym ulewne deszcze nawiedziły ponownie część woj. białostockiego, Nowogródzkie i Wileńszczyznę, przynosząc znaczny nadmiar opadu. Zarówno stąd jak i z Polesia nadchodzą doniesienia o złym wpływie wilgoci na okopowe i stan traw na łąkach mokrych. Przeważający obszar kraju, poza jednodniowym większym deszczem, miał opady niewielkie lub brakowało ich zupełnie (okolice Lublina), to też na znacznej przestrzeni Polski zachodniej susza w dalszym ciągu dawała się we znaki.

W tygodniu sprawozdawczym rozpoczęto drugi zbiór koniczyn, nie tylko już w zachodniej połaci kraju, ale także i we wschodniej jej połowie.

Żniwa odbywały się naogół przy pogodzie słonecznej, jedynie w Suwalszczyźnie, na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkiem w warunkach niepomyślnych. Tutaj też dojrzewają jeszcze pszenice, owsy i jęczmiona. Żniwa ukończono już w znacznej mierze w zachodnich i centralnych województwach Polski, a także miejscami na Polesiu i Wołyniu.

Z północnej Wileńszczyzny donoszą nadal o rdzy na liściach owsa. Spodziewane jest obniżenie jego plonu. Chwościk buraczany, o wystąpieniu którego donoszono już w tygodniu poprzednim, obecnie pojawił się na Wołyniu.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Z rynków bekonowych. Sprawozdanie za m. lipiec 1933 r. Eksport z Polski do Anglji w lipcu 1933 r. wyniósł: a) bekonów 3.068.273,9 kg, b) szynek peklowanych 433.263,3 kg, podczas gdy w tymże miesiącu lipcu 1932 r. wyeksportowano: a) bekonów 4.947.236,3 kg, b) szynek peklowanych 899.473,4 kg.

Zmniejszenie eksportu powyższych artykułów w lipcu 1933 r. w porównaniu do lipca 1932 r. nastąpiło na skutek obowiązującego nas wywozu w ramach przyznanego Polsce przez Anglję kontyngentu, którego wysokość zmniejszyła się co miesiac o 2,5%. począwszy od 22. II. 1933 r.

Przeciętna cena miesięczna uzyskana w Anglji ze sprzedaży bekonu w m. lipcu 1933 r. wyniosła za 1 cwt. (50,8 kg.) w shl.: za bekon kanadyjski 55.52, duński 74.—, holenderski 61.92, estoński 61,87, łotewski 60.5, litewski 58.18, szwedzki 65,47, polski 56,85.

Przeciętna cena miesięczna za polskie szynki. peklowane w m. lipcu 1933 r. wyniosła 65,2 shl. za 1 cwt. (50,8 kg.).

Pomimo, że cena bekonu w lipcu 1933 r. była wyższa od ceny w lipcu roku ub. globalna kwota pieniężna uzyskana przez polski przemysł bekonowy ze sprzedaży bekonów i szynek peklowanych w lipcu 1933 r. była niższą od kwoty uzyskanej w lipcu 1932 r. o 2.775.466,75 zł, ponieważ waga eksportowanych z Polski artykułów tych w okresie sprawozdawczym była niższą od wagi eksportowanych w lipcu r. ub.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 21 VIII. 1933 r.

Na Giełdzie ożywione obroty w pszenicy, życie, rzepaku oraz mące pszennej. i żytniej i otrębach.

Rzepak znacznie podrożał, natomiast mąki i otręby spadły w cenie.

W szczególności pomiędzy ceną mąki pszennej starej i nowej różnica wynosi Zł. 10·— Mąka pszenna luksusowa nowa poniżej 40% notuje 39·50, 40, 50% 37, 37.50 60% 34·50, 35.

Tendencja utrzymana. Usposob. ożywione.

Pszenica krajowa dworska 00·00—00·00, pszenica krajowa zbiorowa 18·50—19·00, żyto małopolskie jednolite 00·00—00·00, żyto małop. zbiorowe 692 g/l. 13·00—13·50, jęczmień małopolski przemiałowy 624 g/l, 00·00—00·50 owies małopolski dworski 00·00—00.00, owies zbiorowy 425 g/l. 0·00—0·00, 00·00—00·00, kukurydza krajowa 17·00—18·00, ziemniaki przemysłowe 0.00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolorowa 00·00—00·00, krasa 00·00 00·50, groch $^1/_2$ Viktorja 00·00—00·00. groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00.00, wyka czarna 8·50—9·00, siano słodkie krajowe prasowane 0·00—0·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 15.00—15.50, len 00·00—00·00, siemię 00·00—00·00, rzepak ex 1933 00·00—00·00, proso krajowe 00·00 00·00, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona naturalna 00·00—00·00, koniczyna biała naturalna wolna od kanianki 120·00—160·00.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, łubin niebieski 8·50—8·75, otręby żytnie netto bez worka 5·75 6·00, otręby pszenne netto bez worka 6·75—7·00, kasza hreczana 50% połówek 00·00—00·00, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 00·00—00·00, pęcak 00·00—00·00,

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 12 VII — 19 VIII 1933

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhajl, 7 sztuk, krów 175 sztuk, jałownika 150 sztuk, razem 332 sztuk; cieląt 443 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 995 sztuk. Koni spędzono 130 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0.00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·48—0·55, 0.40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·52, 0.40—0·46, 0·30—0·35 zł, jałownik 0·50—0·53, 0·42—0·47, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·52—0·75 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·70—0·85 zł.

Łój jadalny 0·60 zł, łój przemysłowy 0·50—0·55 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 3·00—4·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 3·00—5·00 zł, koniczyna 5·00—8·00. tymotka 5·00—8·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce 1 kg rzeź. 5·50—7·00 zł. cielęce prow. 1 kg 5·00 6·00 zł, końskie duża sztuka 9.00 zł, mała sztuka 8·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I 0·80—1·10 zł, II 0·60—0·65 zł, III. 0·50—0·55 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł, tylne 1·00—1·30 zł, wieprzowe w całości 1·28—1·40 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.70—0·95 zł, cielęce 0·90—1·30 zł. wieprzowe w całości 1·20—1·35 zł, koszerne 0·85—1·15 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 18/VIII 1933 r. Pszenica dworska czerw. 21·00—21.25, dworska biała 20·75 21·00, pszenica targowa 20·50 20·75, żyto: dworskie 14·50—14·75, żyto targowe 14·00—14.50, jęczmień: na krupy 16·00—16·50, owies· dworski 12·00 12·50, owies targowy 11·50—12·00 Kukurydza krajowa 22·00 23·00, groch Viktoria 24·00 — 27·00, groch ½ Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00·00, fasola biała 20·00—22·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 4·50—5·00 otręby pszenne 08·00—08·50, otręby żytnie 7·50—8·00 siano słodkie n. 5·50—6·50, siano średnie 4·50—5·00, siano kwaśne 0.00—0·00, koniczyna pastewna 6·00—7·00, słoma długa 4·00—4·50, słoma mierzwa 3·50—4·00, słoma prasowana 4·50—5·00.

W PRZEMYŚLU — dnia 19. VIII. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 18·50—00·00 zł, żyto 12·50—00·00 zł, jęczmień 13·50—00·00 zł. owies 12.00—00·00 zł, ziemniaki 4·00—·000 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 3·00—0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 18. VIII. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·54 — 0·74 zł, woły 0·59—0·78 zł, krowy 0·27—0·66 zł, jałówki 0·51—0·80 zł, cielęta 0·78—1·30 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 0.86—1·20 zł, bitej wagi 1·30—1·65 zł. łój nerkowy 0·80—0·00 zł, I kl. 0·50—0.00 zł., II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 131 wołów 40 krów 115, jałówek, 98 cieląt 428, owiec kóz i baranów — nierogacizny 495, razem 1307 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1307 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1207, na konsumcję innych gmin 81 pozostaje niesprzedanych 19 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000·00—000·00, zł. robocze 70·00—120·00 zł. rzeźne 20—70 zł. Spędzono razem 21 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·90—0·00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·90—0·00 zł. cielęce za sztukę 4·00—5·00 zł.

Przebieg handlowy: Spędy mierne, ceny bydła i trzody bez zmiany. Ceny cieląt zwyżkowały.

Ceny mleka i masła weLwowie

od dnia 13 VII do 19 VIII 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy M. T. R. i Izbie Przem.-Handlowej podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelre z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 0·80—0·00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80—0·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·20—0·00 zł, stołowego 2·90—0·00 zł, kuchennego 2·60—0·00 zł, twarogu gospodarskiego 0·00—0·00 zł, mleczarskiego 0·00—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·90—0·00 zł, stołowego 2·70—0·00 zł, kuchennego 2·25—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0·00—0·00 zł, mleczarskiego 0·00—0·00 zł.

Ceny jaj we Lwowie wdniu 24 VIII. 1933 r.
Hurtownie sztuka 6½ gr.
Detajlicznie „ 7—7½ gr.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.—Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Należytość opłacono ryczałtem. Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 28-18